PR

Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK 12 GRUDNIA 1946 ROKU Nr. 343 (534)

Układ o redukcji zbrojeń

uzgodniony przez ZSRR, Stany Zjednoczone i Anglię

LONDYN (Obsl. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego uzgodnili zasadnicze punkty, dotyczące układu o redukcji zbrojeń.

Według nowego programu Narody Zjednoczone winny podjąć kroki dla zredukowania zbrojeń, ma nastąpić zakaz używania bomb atomowych, wycofanie wojsk z terytorjów obcych oraz mają powstać komisje międzynarodowe do kontroli stanu zbrojeń.

W ciągu roku 1947 wszyscy członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych mają przedłożyć za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa sprawozdania z kroków, jakie przedsięwzięły dla postępu rozbrojenia.

Na zakończenie dyskusji przewodniczący Zgromadzenia Generalnego Henri Spaak oświadczył, iż osiągnięte na posiedzeniu porozumienie radziecko-brytyjskie w sprawie wniosku o redukcji zbrojeń czyni możliwym rozwiązanie tego problemu w ciągu najbliższych 24 godzin.

„Uczynione zostały postępy, jakich przed kilku dniami nie mogliśmy się wcale spodziewać“ — powiedział Spaak.

BOMBY W BARCELONIE

LONDYN (PAP) — *Jak donosi agencja Reutera*, we wtorek wybuchły w Barcelonie dwie bomby na placu Cataluna. Eksplozje nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach i nie przyczyniły większych strat.

Zakończenie walk w Iranie

Londyn (PAP) — Agencja Reutera donosi z Teheranu, że wojska azerbejdżańskie otrzymały rozkaz od premiera autonomicznego rządu, dra Salamullah Džavil nie stawiania oporu wojskom rządu centralnego. Agencja Reutera dodaje, że gubernator Džavil wysłał do szacha perskiego i do premiera Ghavam Es Sultaneh depeszę, w której pisze: „Witamy wojska rządu centralnego w Azerbejdżanie“.

„Rząd zbawienia Francji“

może być utworzony — ale bez udziału faszystów

PARYŻ (PAP) Wobec niemożliwości osiągnięcia porozumienia pomiędzy czterema głównymi partiami politycznymi we Francji na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, przewodniczący Auriol odbył 3-godzinną konferencję z przywódcami wszystkich partii politycznych.

Wezwał on do porozumienia w interesie państwa wobec trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej.

Osiągnięcie porozumienia w sprawach finansowych nie było trudne, lecz poważna różnica zdań zaznaczyła się między socjalistami i partią radykalną, która wypowiedziała się za pełnym liberalizmem gospodarczym, podczas, gdy socjaliści są za utrzymaniem interwencji państwowej i prowadzeniem planowej gospodarki.

MRP i partia radykalna domagają się utworzenia rządu, reprezentującego wszystkie odcienie opinii publicznej. Pragną one, aby cały parlament ponosił odpowiedzialność za niepopularne rozporządzenia, które rząd będzie zmuszony przeprowadzić dla zapobieżenia inflacji.

Komuniści i socjaliści sprzeciwiają się aby do rządu „zbawienia Francji“ wszedł również przedstawiciel skrajnej prawicowej republikańskiej partii wolności, gdyż ugrupowanie to ma charakter wyraźnie faszystowski.

Stan oblężenia w Turcji

Rząd obawia się wybuchu rewolucji

PARYŻ (PAP). Na ostatniem posiedzeniu parlamentu tureckiego odbyła się dyskusja w sprawie wniosku rządowego o przedłużeniu stanu oblężenia w wilajetach (okręgach) Stambułu, Adrianopola, Kirlareri, Takirdah, Sankale i Caeli.

Uzasadniając wniosek rządowy, vicepremier Mumtar Okmem oświadczył: „Nie będziemy czekali na wybuch rewolucji, ale już obecnie wprowadzimy stan oblężenia“.

W Garianteb odbył się proces przeciwko założycielom tureckiej partii socjalistycznej.

Bunt marynarzy brytyjskich

LONDYN (Obsl. wł. Z Liverpoolu donoszą o publicznym proteście marynarzy, którzy przed paroma dniami mieli odpłynąć na okręcie wojennym „Empress of Scotland“ na Daleki Wschód. Na znak protestu przeciwko okropnym warunkom na tym statku — zarówno ze względu na pomieszczenie dla załogi jak i odżywianie — marynarze wyszli na ląd i powtarzali trzy razy ten sam manewr.

Podobno wczoraj nastąpiło zakończenie tego „niemiłego incydentu“, gdy 200 marynarzy pozostało w porcie, 1500 zaś odpłynęło na pokładzie okrętu. Tych 200 zostało aresztowanych i odprowadzonych do obozu przejściowego, gdzie mają czekać na wyrok za niesubordynację.

W OBLICZU NADCHODZĄCYCH WYBORÓW

trzeba być czujnym wobec knowań reakcji

Wczoraj w Ministerstwie Informacji i Propagandy odbyła się konferencja prasowa, która zapoznała licznie przybyłych dziennikarzy z akcją naszych Władz Bezpieczeństwa, zmierzającą do zaprowadzenia ładu i porządku w Polsce Demokratycznej.

BĄDŹMY CZUJNI.

— Obecnie okres przedwyborczy — mówił przedstawiciel Bezpieczeństwa pułk. Romkowski — wymaga specjalnie wzmożonej czujności. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, zresztą zostało to stwierdzone dokumentarnie, że gros pracy nielegalnych organizacji nastawiony jest obecnie na wybory do sejmu.

Głównym obecnie zadaniem nielegalnych organizacji będzie nie dopuścić za wszelką cenę do zwycięstwa bloku stronnictw demokratycznych. Aby ten cel osiągnąć nie cofną się one przed niczym.

Notujemy już pierwsze mordy skrytobójcze i akty terroru. W końcu listopada, tu i ówdzie zamordowano przewodniczących komisji okręgowych i obwodowych, pobito propagandystów, a był nawet wypadek uprowadzenia jednego z przewodniczących komisji. W białostockim banda napadła na Ormowców strzegących lokalu komisji obwodowej.

Wróg demokracji posługuje się jeszcze i inną również niebezpieczną bronią t. zw. szeptaną propagandą. Szereg organizacji nielegalnych, które w obliczu zbliżających się wyborów, różniąc się nawet politycznie, związały się w walce przeciwko Rządowi Jedności Narodowej drukują i fabrykują (jak np.: Główna Komenda WIN-u) fałszywe wypowiedzi ministrów, czy to dokumenty o znaczeniu państwowym w celu fałszywego ich przedstawienia łatwowiernej opinii. Akcja ta nosi specjalną nazwę „akcji O“.

Do jakiego stopnia zbrodniczą metodą w stosunku do Państwa posługują się wrogowie demokracji, charakteryzuje najlepiej, że w walce z nią łączą się nawet z Ukraińcami i „Wehrwolfem“. Oczywiście wszystkie te organizacje pracują dla obcych. W całym szeregu procesów, które się niedługo odbędą zostanie to ujawnione czarno na białym.

— W związku z wyborami — oświadczył zebranym płk. Romkowski — zostanie wznowiona w znacznym stopniu ochrona nietylko lokali wyborczych, ale również członków komisji.

JAK USTOSUNKUJĄ SIĘ DO WYBORÓW.

— Jakie zajmą stanowisko wobec wyborów organizacje podziemne?

Pytanie to niewątpliwie zainteresuje każdego. Otóż według przypuszczeń opartych na pewnych przesłankach z wyjątkiem Ukraińców, inne organizacje nie pójdą na ich bojkot. Niektóre z nich jak np. WIN popierać będą oczywiście... PSL.

Nowe demonstracje w Egipcie

LONDYN (PAP). Donoszą z Kairu, że ponownie doszło do demonstracji przeciwko traktatowi brytyjsko-egipskiemu. W demonstracji brała udział młodzież, która zebrała się przed klubem Saadi i wzniosła antyrządowe okrzyki. Członkowie klubu wdali się w dyskusję z demonstrantami, którzy zaczęli rzucać kamienie i płonące pochodnie. Policji udało się wreszcie rozproszyć tłumy. 3 osoby zostały aresztowane.

UWAGA! UWAGA!

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk niezwykle ciekawej powieści pt.:

»ZIEMIA SIĘ NIE ZAPADŁA«

pióra Stanisława Sojeckiego i Stefana Stefańskiego autorów głośnej, niedawno wydanej powieści pt.: „ŚCIANY MAJĄ USZY“.

Zebranie koła referentów PPR

Komitet Łódzki PPR, Wydział personalny, zawiadamia, że w dniu 13. 12. br. (w piątek) o godz. 18. w świetlicy K. Ł. ul. Sienkiewicza 49 a odbędzie się zebranie koła referentów K. Ł.

Stawiennictwo obowiązkowe.

KOMITET ŁÓDZKI
WYDZIAŁ PROPAGANDY

„Warszyc" kazał wstępować do PSL-u

wszystkim członkom swej bandy, celem zasilenia szeregów stronnictwa p. Mikołajczyka

W dniu wczorajszym składało zeznania przed sądem pozostałych siedmiu członków sztabu bandy „Warszyca".

Jako pierwszy zeznaje **Cieśliński Albin**, pseudo „Matwill" — dowódca „plutonu egzekucyjnego" — oskarżony o dokonanie szeregu napadów i morderstw, napady na posterunki M. O. i U. B., oraz **napad na więzienie w Radomsku, skąd wypuszczeni zostali więźniowie a warta uprowadzona do lasu i wymordowana.**

Cieśliński przyznaje się do szeregu wyczynów, tłumacząc, że „musiał" to wszystko robić, a o zwolnieniu z organizacji nie mogło być nawet mowy, gdyż „Warszyc" takich rzeczy nie tolerował.

Nowy „Własow"

Jako następny staje przed sądem **Knop Marian**, człowiek o dwu pseudonimach: „Wicher" i „Własow" — kapral jednostki likwidacyjnej.

Knop „nie zdawał sobie sprawy" z tego, że należenie do organizacji „Warszyca" jest przestępstwem. Zeznaje mętnie, zaprzecza co chwila temu co zeznawał przed kilku minutami. Brał udział w zabójstwie urzędnika U. B., Jana Cukiermana. W krzyżowym ogniu zapytań nie może jednak zaprzeczyć swego udziału w całym szeregu napadów i morderstw. Nie pogardził przytem dwoma workami mąki w Malinowej Woli i motocyklem, który „zdobył" na swoich ofiarach. Brał również udział w napadzie na Radomsko.

Był także „obecny" przy zamordowaniu ośmiu żołnierzy radzieckich we wsi Grabów pod Radomskiem.

„Niestety nie zabijał"

Knop udaje niewinnego i stara się zaprzeczyć wszystkiemu. Na konkretne zapytanie prokuratora, ilu ludzi zabił, odpowiada:

— **Niestety, nie zabiłem nikogo!**

Usiłuje trochę „zasypać" swego szefa i przypomina mu o zabójstwie partyzanta w czasie okupacji niemieckiej.

Bobrowski Władysław — „Jacek" — po wypędzeniu Niemców został kierownikiem spółdzielni we wsi Wróblew i zarządzał czterema sklepami. Wstąpił przytem do PSL-u i do bandy „Warszyca", który mianował go „**komendantem obwodu na Sieradz**". Werbował członków do drużyny „SOS".

„Wstępujcie do PSL-u!"

Na zapytanie prokuratora, **dlaczego** wstąpił do PSL-u, odpowiada:

„Warszyc wydał rozkaz do wstępowania do partii pana Mikołajczyka. Rozkaz był wyraźny, żeby czynni członkowie bandy należeli do PSL-u konspiracyjnie, by w razie wsypy nie znaleziono przy nich PSL-owskich legitymacji.

„Warszyc" zawsze twierdził, że trzeba z PSL-em sympatyzować, bo „**nasza organizacja tylko do wyborów miała być konspiracyjna, a potem miała się ujawnić" (to znaczy w razie „zwycięstwa" p. Mikołajczyka).**

W dalszym ciągu sąd odczytuje akta całego szeregu napadów rabunkowych, *dokonanych przez szajkę Bobrowskiego* na terenie powiatu sieradzkiego.

Oskarżony twierdzi uparcie, że „**nie jest winien", że wypełniał tylko rozkazy jako „oficer".**

„Lepiej rabować swoich"

Bartolik Józef, pseudo „Józef" i „Szary", dowódca jednej z grup terrorystycznych bandy „Warszyca". Napady rabunkowe tłumaczy w ten sposób, że „**Warszyc" nie chciał brać pieniędzy z zagranicy, by nie obciążać naprożno „sojuszników" a wolał zdobywać środki „z rekwizycji", bo „ze swoimi można to robić".**

Bartolik stał na czele „SOS", która zajmowała się „**likwidacją niewygodnych dla „Warszyca" demokratów i gromadzeniem „środków".**

Pracował również „**na własną rękę**", bo, jak wynika z dochodzeń, w całym szeregu napadów „zdawał" o połowę mniej pieniędzy, niż mu dawały ofiary. Tak na przykład **od leśniczego Zająca wziął 20 tysięcy złotych — a wyliczył się tylko z 10 tysięcy.**

Bunkier pod piwnicą

Oskarżony **Łęski Zygmunt**, student, pseudo „Doman", był głównym „zbrojmistrzem" bandy. **W domu swoim zbudował bunkier pod piwnicą. W bunkrze tym umieścił cały skład broni — 20 automatów, pistolety oraz cały magazyn środków wybuchowych, w tym cztery kontinery z materiałami wybuchowymi.**

Według rzeczoznawców, **ilość trotylu i plastyku**, zmagazynowana w Częstochowie **w domu Łęskiego wystarczyłaby na wysadzenie kilku potężnych mostów kolejowych i całego szeregu gmachów rządowych lub innych obiektów.**

Łęski wszedł w kontakt z innym studentem — **Zbierskim Andrzejem**, który mu dostarczył fałszywego opisu wydarzeń w Łodzi, w związku z zamordowaniem śp. studentki Tyrankiewiczówny. **Łęski zamierzał bowiem wywołać rozruchy studenckie na Uniwersytecie Poznańskim, *gdzie w tym czasie właśnie studiował.***

Aresztowany w Łodzi przez władze bezpieczeństwa nie przyznał się do posiadania tak wielkiego magazynu broni i amunicji — dopiero zeznania innych wspólników przyczyniły się do wyjawienia miejsca owego bunkru.

Organizatorzy ekscesów

Zbierski Andrzej, student politechniki łódzkiej — był tym, który wysłał oszczerczy list w sprawie śp. Tyrankiewiczówny **z zamiarem wywołania „przeciwakcji" ze strony bandy Warszyca i wywołania rozruchów studenckich w innych miastach Polski.**

Przyznaje się do winy i oświadcza, że „**postąpił zbyt pochopnie**".

Kapelan bandy

Jako ostatni staje przed sądem **ksiądz Mieczysław Krzemiński**, który „dziwi się bardzo", skąd wziął się jego pseudonim. **Do organizacji nie zaciągał się, dwa razy tylko wyjechał do lasu spowiadać rannych, ale wyjeżdżając, rzekomo, „nie miał pojęcia dokąd jedzie".**

Przychodzili tylko do niego ludzie z lasu, którzy prosili o nocleg, ale on nie udzielił im noclegu. Chociaż nocowali na strychu, to on „nic nie chciał o tym wiedzieć".

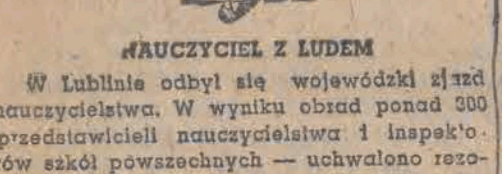
Ksiądz Krzemiński jednak **wysłał do Zelanowskiego list — prosząc o półtoramiesięczny urlop, celem przeniesienia się w inne strony, gdyż, rzekomo, „szpicle" deptali mu po piętach, przychodzili oglądać maszynę do pisania i tak dalej.**

Tu prokurator zadaje księdzu Krzemińskiemu pytanie, dotyczące jego działalności za czasów okupacji, w bandzie osławionego współpracownika Niemców, „Bohuna", który na współkę z Niemcami mordował peperowców i członków Armii Ludowej.

Zeznania księdza Krzemińskiego były mętne i tajemnicze, jak mętna i tajemnicza jest jego przeszłość z czasów okupacji.

W dniu dzisiejszym nastąpi badanie świadków.

(Dalszy ciąg procesu zamieścimy w numerze jutrzejszym).



NAUCZYCIEL Z LUDEM

W Lublinie odbył się wojewódzki zjazd nauczycielstwa. W wyniku obrad ponad 300 przedstawicieli nauczycielstwa i inspektorów szkół powszechnych — uchwalono rezolucję, treść której podajemy za „Sztandarem Ludu":

Po zakończeniu dyskusji powzięli uczestnicy Zjazdu rezolucję, w której podkreślili, że odpowiedzialność za kształcenie i wychowanie młodego pokolenia w duchu demokracji bierze na siebie nauczyciel i administracja szkolna, że jednoczą się we wspólnym wysiłku realizacji trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, że z uznaniem witają uchwałę ZNP, który pierwszy ze wszystkich Związków Zawodowych wziął czynny udział w realizacji Daniny Narodowej oraz, że solidaryzują się w akcji wyborczej z całym światem pracy.

NA STRAŻY POKOJU I PORZĄDKU

„Głos Ludu" zamieszcza wspomnienia milicjanta — Mieczysława Winiarskiego, który na terenie województwa rzeszowskiego brał udział w walkach przeciwko ukraińskim bandom UPP. Bandy te zwalczane są równie ostro jak NSZ, czy WIN, które to reakcyjne grupy podziemne często współpracują z faszystami-Ukraińcami. Oto opis jednej z walk milicji przeciwko bandytom:

„Pułkownik daje rozkaz zdobyć pozycję banderowskie szturmem i sam biegnie przodem z pistoletem w ręku. Przeciągłe „hurra" rozległo się po lesie, banderowcy strzelają z cekaemów, lecz my biegniemy dalej skokami. Nasz erkaemista, milicjant Laszkiewicz, pada trafiony serią z cekaemu, milicjant Michalski wyjmuje z ręki erkaem i biegniemy dalej. Już żołnierze rzucają granaty w okopy banderowskie, lecz banderowcy nie są nam dłużni. Zaczyna się istne piekło, granaty coraz częściej wybuchają. Stopniowo bierzemy nad banderowcami przewagę, jeszcze chwila — i banderowcy rzucają się do ucieczki pozostawiając 48 zabitych i 8 rannych, przy tym dużo broni ręcznej, trzy erkaemy i jeden cekaem. Po naszej stronie jest dwóch żołnierzy zabitych i jeden milicjant oraz kilku żołnierzy lekko rannych.

Do zabitych żołnierzy i milicjanta podchodzą żołnierze. Obnażają się głowy. Przysięgają, że nie spoczną, dopóki nie oczyszczą terenu od band UPA.

Wracamy z powrotem w milczeniu. Słowa przysięgi żołnierzy głęboko utkwiły mi w pamięci, teraz dopiero zdaję sobie sprawę jak bliscy mi są ci żołnierze, jak silnie łączy nas wspólnie przelana krew i wspólny cel, a tym celem jasnym Wolnej Ojczyźnie i Jej Obywatelom zabezpieczyć spokój, ład i porządek.

Stary podstęp niemiecki

Anglia i Stany Zjednoczone dały się ponownie wziąć na lep pięknych słówek Schuhmachera

LONDYN (PAP). Znany dziennikarz brytyjski Aleksander Werth oświadczył na łamach prasy brytyjskiej, iż opinia publiczna Wielkiej Brytanii dała się „zmylić demokratycznym szyldzikiem dr Schuhmachera".

W chwilach kryzysów politycznych Niemcy zawsze głosują za partią socjaldemokratyczną, gdyż przypuszczają, iż w ten sposób zdobywają zaufanie mocarstw zachodnich.

W ten właśnie sposób postąpili w roku 1919.

Publicysta francuski, Pertinax, uważa Schuhmachera za groźnego demagoga, który przypomina Hitlera.

Jego zdaniem Wielka Brytania i Stany Zjednoczone rozpoczęły niebezpieczną grę faworyzując Niemców tak, jak to uczyniły z uszczerbkiem dla Francji w latach 1923—1935.

Zdaniem Pertinaxa opinia publiczna w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych **nie bierze pod uwagę rezultatu wyborów niemieckich, które wyraźnie wykazały, że Niemcy uprawiają politykę oportunistyczną, a nie demokratyczną.**

Robienie z dra Schuhmachera rzecznika socjalizmu w Europie **może tylko doprowadzić do zaostrzenia nieporozumienia na terenie międzynarodowym.**

Anglicy strzelają do Włochów

Ludność Padwy walczy z żołnierzami brytyjskimi

RZYM (PAP). Jak komunikuje agencja prasowa włoska „Ansa", w Padwie doszło we wtorek dnia 10 bm. do antybrytyjskiej demonstracji.

Żołnierze brytyjscy otworzyli ogień z **karabinów maszynowych na demonstrantów.**

Jak donosi Ansa, **w czasie demonstracji spalono lub zniszczono przynajmniej 50 brytyjskich samochodów wojskowych.**

Kolporterzy fabryczni! Uwaga!

W związku ze zbliżającą się Gwiazdką występuje redakcja „GŁOSU ROBOTNICZEGO" z akcją pod hasłem:

„Głos Robotniczy" swoim przyjaciołom

Akcja ta ma na celu nagrodzenie najbardziej zasłużonych kolporterów naszego pisma.

Do podziału wyznacza redakcja

50 nagród

w postaci paczek żywnościowych i premii węglowych.

Nagrodzeni zostaną ci spośród kolporterów, którzy w okresie od 20 LISTOPADA do 20 GRUDNIA zdobędą największą liczbę prenumeratorów, jak również ci, którzy w tym samym okresie czasu osiągnę najwyższy odsetek prenumeratorów w stosunku do ilości zatrudnionych w ich zakładzie pracy.

KOLPORTERZY! 9 dni solidnej pracy — a zapewnicie sobie syte i ciepłe święta

Sytuacja w Indonezji

Bruksela (PAP) — Według informacji z Indonezji, sytuacja na Jawie i Sumatrze nadal jest naprężona. W dalszym ciągu trwają walki na Medan i Padanga. Na Jawie wojska holenderskie prowadzą akcje przeciwko oddziałom indonezyjskim.

Na odcinku Surabaja toczą się ciężkie walki. Prasa demokratyczna w Indonezji, donosząc o krwawych walkach, występuje ostro przeciwko holenderskim kołom rządowym, odpowiedzialnym za **pogarszanie sytuacji w Indonezji.**

Już równe prawa

dla dziennikarzy niemieckich

Nowy Jork (PAP) — „New York Tribune" donosi z Frankfurtu n. M., że amerykańskie władze okupacyjne udzieliły **zezwolenia dziennikarzom niemieckim uczęszczania, począwszy od 1 stycznia przyszłego roku, na konferencje prasowe, organizowane przez generała Mac Narney i generała Luciusa Clay na równi z innymi dziennikarzami alianckimi**

Stefan Żółkiewski

Pod znakiem inteligencji

Wchodzimy w nastepny rok pracy w Polsce „pod znakiem inteligencji".

Kongres techników we Wrocławiu przyniósł szereg szczegółów dotyczących planu trzyletniego.

Struktura naszego gospodarstwa, a przeto i całego życia zbiorowego dzięki przeprowadzonym reformom przybrała taka postać, iż według linij wytycznych planu trzyletniego bedzie układać sie całe życie naszego społeczeństwa. Stad doniosłość wyników kongresu techników dla każdego obywatela.

Najbardziej ważkim zdaniem, które padło we Wrocławiu jest ostrzeżenie ministra Minca, że w roku 1946 musimy przy realizacji szerokich, a koniecznych zamierzeń planu liczyć na własne siły, najistotniejszym elementem realizacji ma być intensywność pracy, rozumna zapobiegliwość, celowa oszczędność, pomysłowość, rozmach inicjatywy polskiego pracownika.

Realizacja nowoczesnego planu gospodarczego to trudne zadanie techniczne. Nie wystarczy tu zapał mas, świadomość ścisłego zwiazku własnego interesu z powodzeniem planu.

Szczęśliwie **doniosła jest tu rola pracowników wysoko-wykwalifikowanych. Od ich stosunku do pracy, ich entuzjazmu, inicjatywy, pomysłowości, dyscypliny fachowej, umiejętnego szukania najlepszych dróg technicznych, umiejętnego włączania entuzjazmu i pracowitości mas w proces techniczny, od celowego łaczenia i koordynowania różnorodnych dziedzin działania zależy powodzenie całości.**

Realizacja planu gospodarczego — to przede wszystkim trudne zadanie techniczne. Bez wysoko kwalifikowanych pracowników nie wykona sie podstawowych czynności realizatorskich wymagających panowania nad subtelnymi i nowoczesnymi technikami, których potrzebuje szkolenie kadr, koordynacja działań, i wreszcie funkcjonowanie poszczególnych produkcyjnych zakładów.

To sa zadania, które Obóz Demokracji — twórca planu trzyletniego i jego politycznych i gospodarczych podstaw: reform społecznych — postawił przed inteligencję polska. Zarówno z technikami, administratorami, jak i nauczycielami szkolącymi kadry. Wobec scharakteryzowanej doniosłej roli wysokokwalifikowanych pracowników w tym ogólnonarodowym wysiłku — bez przesady można powiedzieć, że rok następny „wchodzi w znak inteligencji".

Jest rzeczą charakterystyczna, że w latach międzywojennych największe zainteresowanie budził minister skarbu.

Jego „sztuki czarnoksięskie" miały ratować dobrobyt kraju. Bo kraj ujarzmiony przez obcy kapitał wegetował, ale nie tworzył swojej przyszłości.

Inteligent był niepotrzebny. Gdy miał prace, nie dawała ona możliwości rozmachu, tej szczególnej radości wyzyskiwania swoich twórczych pomysłów. Częściej przecież inteligent po prostu pracy nie miał.

Dziś największe zainteresowanie ogólne budzi minister przemysłu. Ten, który kreśli linie wytyczne zbiorowej, twórczej pracy celowego i świadomego budowania dobrobytu. **Wyszliśmy z wegetacyjnej epoki — weszliśmy w twórcza epoke historii Polski.**

Obóz demokracji — twórca planu 3-letniego dał inteligencji pole do pracy, jak do twórczości, nie tylko pozwala, ale wręcz **żąda rozmachu, pełnego wyzyskania wiedzy, pomysłowości, inicjatywy każdego. Obóz demokracji ceni inteligenta — rozumiejac jego doniosła role — w najistotniejszym dziele swoim — w procesie realizacji planu trzyletniego, ideału gospodarki planowej, prawdziwego postępu w Polsce.**

Ta przyszłość wymaga stabilizacji wewnętrznej, równowagi politycznej. Inteligent polski w rychłym głosowaniu winien opowiedzieć sie za Obozem Demokracji, którego polityka stawia nasze życie „pod znakiem inteligencji".

Inteligent polski winien raz na zawsze przekreślić obóz warcholstwa. Obóz skupiony w okół PSL, obciążony najgorsza tradycją błedów sanacyjnej polityki „londyńskiej" w dobie okupacji. Obóz kumający sie z angielskimi protektorami niemieckiego przemysłu i niemieckiej nienawiści do nas, niemieckiego rewizjonizmu, obóz obsadzony przez szkodników, rycerzy prywatnej inicjatywy walutowej. PSL zaczynało swa polityczna kariere jako kadra różnej wartości chłopskich działaczy, z biegiem czasu szukając popularności wśród elementów opozycyjnych zostało zdobyte przez „leśne" aspołeczne elementy przez wykolejeńców, przez ludzi, których nigdzie nie ma tam, gdzie się praca buduje Polske.

Każdy rozumiejacy patriotyczna potrzebę pracy nad odbudowa rozumie jednocześnie, że nie poprowadzi jej nigdy PSL z takimi ludźmi jakich ma i z takimi tradycjami, w których wyrosło i z takim dorobkiem negacji.

POLSKA - KRAJ PRAWDZIWEJ DEMOKRACJI

Wywiad z inż. F. A. Crone, członkiem związku pracowników naukowych Wielkiej Brytanii

Podczas swego krótkiego pobytu w Łodzi jeden z członków delegacji brytyjskiej na katowicki Kongres Techników Polskich, udzielił wywiadu przedstawicielowi naszego pisma.

Na zapytanie, co skłoniło inż. Crone do *przybycia do Łodzi*, usłyszeliśmy, iż będac rodem z Manchesteru, centrum angielskiej produkcji włókienniczej, inż. Crone pragnął zapoznać się bliżej z „polskim Manchesterem" i jego osiągnięciami w dziedzinie *powojennej odbudowy przemysłu włókienniczego.*

Zapytany o wrażenia z katowickiego Kongresu Techników inż. Crone podkreślił, iż zarówno w toku obrad Kongresu jak i na wystawie w Gliwicach odczuwało sie **„wielkie możliwości rozwojowe przemysłu polskiego.** W entuzjazmie i zapale, cechującym współtwórców odbudowy i rozbudowy przemysłu polskiego — robotników, inżynierów i techników inż. Crone widzi najlepsza rękojmie odrodzenia gospodarczego kraju w ramach planu trzyletniego.

Przypisuje on również wielką wagę przygotowaniu nowych kadr młodzieży robotniczej i to zarówno w dziedzinie czysto zawodowej jak i ogólno-kształcącej. Z całkowitym uznaniem podnosi fakt, iż nasza młodzież robotnicza ma możność poświęcać trzy godziny normalnego 8-godzinnego dnia roboczego na naukę. „To, czegoście dotąd dokonali, przekracza wielokrotnie nasze wyobrażenia o poziomie waszego przemysłu" — mówi inż. Crone.

Przechodzimy do sprawy upaństwowienia kluczowych gałęzi wytwórczości, w Wielkiej Brytanii. Inż. Crone mówi: **„Przemysł angielski pozostaje, jak wiadomo, w rękach przedsiębiorców prywatnych.** Pierwszą gałęzią przemysłu, która ma ulec upaństwowieniu — od stycznia 1947 roku — jest przemysł węglowy. Na drodze do upaństwowienia innych gałęzi przemysłu w Wielkiej Brytanii stoi cały łańcuch debat parlamentarnych i ataków konserwatystów i — jakkolwiek brytyjskie Związki Zawodowe liczą około 7 milionów, to ich wpływ na życie polityczne i gospodarcze kraju jest niedostateczny. **Toteż sprawa upaństwowienia głównych gałęzi przemysłu brytyjskiego jest — „muzyka przyszłości".**

Na zapytanie w sprawie udziału robotników w kierowaniu zakładami przemysłowymi, nasz rozmówca oświadczył:

„Rola, jaką odgrywa robotnik brytyjski w życiu swego przedsiębiorstwa jest nikła. Nawet powstające w ostatnich czasach „komitety robotnicze" mogą tylko interweniować w poszczególnych wypadkach, nie wywierają jednak żadnego wpływu na ogólny bieg pracy przedsiębiorstwa.

Robotnik brytyjski zdaje sobie doskonale sprawę z tego, iż pracuje nie dla dobra swego kraju, a tym samym dla siebie i swoich bliskich, lecz **dla wzbogacenia przedsiębiorcy prywatnego,** wie też, że sytuacja taka potrwa jeszcze dłuższy czas i że walka **o demokratyzację** przemysłu angielskiego jest jeszcze w stadium początkowym".

Na zapytanie w sprawie sytuacji w brytyjskim przemyśle węglowym, inż. Crone powiedział: „Obecna wydajność kopalń brytyjskich nie wystarcza nawet na pokrycie potrzeb wewnętrznych kraju. Najważniejszym powodem niskiej wydajności kopalń jest ich stan techniczny — zachowały się tam przestarzałe urządzenia, panują katastrofalne warunki higieniczne, i brak bezpieczeństwa. Brak nowoczesnych urządzeń technicznych sprawia, iż w większości z nich górnik — jak za dawnych czasów — używa ręcznego kilofa! **Wynika to oczywiście z rabunkowej i krótkowzrocznej polityki prywatnych właścicieli kopalń,** którzy powstrzymują się świadomie od czynienia jakichkolwiek inwestycji, przeczuwając, od chwili zakończenia wojny i dojścia do władzy rządu labourzystów, że upaństwowienie kopalń jest tylko kwestia czasu. Ma ono nastąpić, jak wiadomo, w styczniu 1947. Obecny stan kopalń pociąga za soba brak ludzi chętnych do wykonywania pracy górnika. W kopalniach pozostali tylko ludzie starsi, młodzież zaś i powracający z wojska dawni górnicy — wolą wybrać sobie inną specjalność, niż zawód górnika.

„Z chwilą przejścia kopalń w ręce państwa — ciągnie dalej inż. Crone — ma nastąpić modernizacja urządzeń i wyposażenia kopalń, ograniczenie czasu pracy górników do 40 godzin tygodniowo — to znaczy zapewnienie im dwóch dni wolnych w tygodniu oraz zapewnienie odpowiednich płac roboczych".

Na zakończenie naszej rozmowy inż. Crone powiedział: „Po powrocie do Wielkiej Brytanii postaram się opowiedzieć zarówno waszym przyjaciołom, których macie tak wiele wśród prawdziwych demokratów angielskich, jak i tym, którzy nie chcą ocenić waszych osiągnięć z ostatnich 18 miesięcy, o tym, co tu widziałem podczas mego krótkiego pobytu, słowem — **postaram się dać im prawdziwy obraz waszej rzeczywistości".**

„Gdyby robotnik angielski — kończy inż. Crone — zapoznał się z waszymi fabrykami, gdzie robotnik polski pracuje dla siebie i swego kraju, gdyby dowiedział się dokładnie o roli Rad Zakładowych, o istnieniu żłobków i przedszkoli fabrycznych, o działalności kulturalno-oświatowej świetlic, to dopiero wówczas wiedziałby, co to jest prawdziwa demokracja!". (the real democracy).

Wywiad przeprowadziła
Zofia Łubieńska

Jaroslav Hašek 216

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Umie pan pisać. Czynię panu propozycję. Każdemu batalionowi podczas wojny potrzebny jest kronikarz, który zapisywałby wiernie wszystkie czyny batalionu na polu chwały. Trzeba zapisywać wszystkie zwycięskie marsze, wszystkie wyjątkowe i uroczyste chwile z życia batalionu, notować wydarzenia, w których batalion odgrywa wybitną rolę. W ten sposób gromadzi się materiał do dziejów armii. Rozumie pan?

— Posłusznie melduję, że rozumiem, panie kapitanie. Chodzi tu o epizody z życia wszystkich oddziałów. Batalion ma swoje dzieje. Pułk na podstawie dziejów swoich batalionów układa dzieje własne. Pułki składają się na dzieje brygady, brygady na dzieje dywizji itd. Dołożę wszelkich starań, panie kapitanie.

Jednoroczny ochotnik Marek położył rękę na sercu.

Będę zapisywał z prawdziwą miłością wszystkie uroczyste dni naszego batalionu, osobliwie teraz gdy ofenzywa rozwija się w całej pełni i gdy niebawem nasz batalion zaściele pobojowiska swoimi bohaterskimi synami. Sumiennie zapisywać będę wszystkie wielkie wydarzenia, których nie braknie, aby karty dziejów naszego batalionu usiane były wawrzynami.

— Będzie pan się znajdował przy sztabie batalionu, panie jednoroczny ochotniku, i zwróci pan uwagę na to, kto był zaproponowany do nagrody, będzie pan zapisywał, oczywiście, według naszych wskazówek wszystkie marsze i wypadki, które charakteryzowałyby w sposób osobliwy waleczność batalionu i jego żelazną dyscyplinę. Niełatwa to praca, ale mam nadzieję, że posiada pan tyle talentu obserwacyjnego, że przy odpowiednich wskazówkach zdoła pan wynieść nasz batalion ponad oddziały inne. Wyprawiam depeszę do pułku, że mianowałem pana Bataillonsgeschichtschreiberem. Niech pan się zgłosi do sierżanta rachuby Wańka z 11 kompanii, żeby panu dał miejsce w wagonie. U niego jest jeszcze względnie najwięcej miejsca I niech mu pan powie, żeby do mnie przyszedł Oczywiście, że zaliczony pan będzie do sztabu batalionu. Zrobi się to rozkazem do batalionu.

Kucharz-okultysta spał. Baloun drżał ciągle, ponieważ otworzył już także sardynki nadporucznika Łukasza, sierżant rachuby Wanek udał się do kapitana Sagnera, a telegrafista Chodounsky zdobywszy gdzieś na stacji butelkę borówkowej wypił ją, znajdował się w nastroju bardzo sentymentalnym i śpiewał:

„Póki w słodkich dniach błądziłem,
Wierność wszystko przyrzekało,
Pierś ma wiarą oddychała
Serce wszystko kochało.
Lecz gdym spostrzegł, że ta ziemia
Jest fałszywa niby szakal,
Zwiędła wiara, zwiędła miłość,
A ja z żalu gorzkom płakał".

Potem wstał, podszedł do stołu sierżanta rachuby Wańka i na ćwiartce papieru wypisał wielkimi literami:

„Niniejszym proszę uprzejmie o mianowanie mnie i awansowanie na trębacza batalionu: Chodounsky telegrafista:

Kapitan Sagner niezbyt długo rozmawiał z sierżantem rachuby Wańkiem. Zwrócił mu jedynie uwagę na to, że tymczasem Bataillonsgeschichtschreiber, jednoroczny ochotnik Marek, znajdować się będzie w wagonie razem z Szwejkiem.

— Mogę panu powiedzieć tylko tyle, że ten Marek, iż tak powiem, jest podejrzany. **Politisch verdächtig.** Ale, miły Boże, dzisiaj to nic osobliwego. Kogóż nie uważa się za podejrzanego?! Istnieją różne podejrzenia. Pan mnie chyba rozumie: Więc tyle tylko panu powiem, że gdyby zaczął coś wygadywać, jednym słowem coś takiego, to trzeba go zaraz przywołać do porządku, żebym i ja nie miał z tego przykrości. Powie mu pan po prostu, żeby dał spokój i nie gadał, i będzie po sprawie. Oczywiście, nie chodzi o to, żeby pan zaraz leciał do mnie ze skargą: Przyjacielskie napomnienie jest zawsze lepsze niż jakiś głupi donos. Jednym słowem nie życzę sobie dowiadywać się o niczym ponieważ.

(d. c. n.)

BUŁGARIA

(Wrażenia podróżnika)

Na wstępie uwaga osobista: z niezbyt dużą ufnością czytuję t. zw. reportaże, mające pretensję do zaprezentowania nam ogólnego obrazu jakiegoś kraju i napisane po parodniowym tam pobycie. Możliwość popełnienia subiektywnych błędów, możliwość przypadkowości w ocenie — jest tu oczywista. Z takim właśnie bagażem zastrzeżeń przekroczyłem granicę bułgarską, by razem z grupą dziennikarzy polskich być na miejscu w przełomowym dla Bułgarii momencie, w czasie wyborów do sejmu ustawodawczego.

Rzecz jasna, w ciągu tygodniowego pobytu, na drodze od granicy jugosłowiańskiej, z zatrzymaniem się w Sofii i dalej przez Płowdiw do Warny i z powrotem — mogliśmy oglądać jedynie fragmenty życia bułgarskiego, jedynie szybko przesuwające się przed oczyma niby na filmie — migawki. Czy tego rodzaju „ględziny" upoważniają nas do wydania jakiegoś ogólnego sądu o stosunkach w tym kraju? Mimo wstępnych zastrzeżeń, nie waham się odpowiedzieć twierdząco na to pytanie. Nie waham się po pierwsze dlatego, że na licznych konferencjach na miejscu i dzięki obfitej literaturze, którą nam dostarczono, byliśmy dość wszechstronnie naładowani „teorią". Ale nie to jest ważne. Ważne jest, że obraz, który zobaczyliśmy, potwierdził w całej pełni tę „teorię" i wszystkie wypowiedzi czołowych przedstawicieli narodu bułgarskiego. W sumie musiało to być przekonywujące, musiało pozostawić w naszych umysłach jakiś wyraźny choć może niekompletny obraz dzisiejszej Bułgarii.

Nie waham się wreszcie odpowiedzieć twierdząco na *postawione pytanie, bo* zwróciło naszą uwagę, że w oglądanych fragmentach powtarzały się systematycznie pewne charakterystyczne rysy, powtarzały się za każdym niemal razem i dlatego mamy podstawę do twierdzenia, że są to rysy powszechne i zasadnicze. I powtórzę znowu: dają one może obraz nie kompletny, ale istotny, co najważniejsze — wierny.

Mieliśmy — trzeba przyznać — ułatwione zadanie. Dzięki wyborom, dzięki temu, że natrafiliśmy na okres zaktywizowania politycznego mas bułgarskich, otwarła się niejako przed nami dusza tego narodu. W każdym innym okresie trudniejsze może by było zdobycie od napotkanych przedstawicieli wszystkich warstw, szczerych wyznań, jakie są ich sympatie i dążenia. Trudniejsze może by było zaobserwowanie zewnętrznego manifestowania tych dążeń i sympatii.

W dniu wyborów w Bułgarii

Pierwsze wrażenie po przekroczeniu granicy mówiło nam, że Bułgarzy obchodzą i przeżywają jakieś wielkie święto narodowe. Już nie tylko dekoracje, sztandary i transparenty, ale także nastrój ludzi i rozmowy z nimi świadczyły o tym. Odnieśliśmy zresztą wrażenie, że nie jest to zwykłe święto, jedna z wielu rocznic, ale jakiś przełomowy dzień, jakieś święto wyzwolenia i radości całego ludu, tak, jakby co najmniej wczoraj dopiero ustąpiła ciemna zmora przeszłości. A przecież były to zwykłe wybory...

Wybory z 27 października 1946 roku nie były jednak dla narodu bułgarskiego zwykłymi wyborami. Dla narodu, który od 1923 roku cierpiał pod jarzmem faszystowskiej dyktatury Borysa i jego kliki, dla narodu, który przez 30 lat znajdował się pod panowaniem królewiąt z linii Coburg-Gotha, zaprzedanych imperializmowi niemieckiemu, dla narodu, który ma jeszcze w pamięci wieloletni ucisk tureckiej okupacji — wybory te były naprawdę prawdziwym świętem narodowym. Przecież dopiero teraz naród bułgarski mógł swobodnie dać wyraz swej woli.

Nawet ostra i długotrwała walka wyborcza nie była w stanie odebrać wyborom bułgarskim charakteru tego święta narodowego. Trudno to zrozumieć komuś, kto nie rozmawiał z robotnikami, chłopami, z przedstawicielami inteligencji bułgarskiej. Trzeba było widzieć tych ludzi, przedstawicieli wszystkich warstw trzeba było wczuć się w ich nastrój, kiedy to w poczuciu wielkiej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, oczekiwali na *moment, w którym wrzucą swój głos do urny wyborczej.*

Zwycięstwo Frontu Ojczyźnianego

Front Ojczyźniany z Partią Komunistyczną na czele osiągnął swe przygniatające zwycięstwo w walce. Opozycja Petkowa, który jest czymś w rodzaju bułgarskiego Mikołajczyka, miała możność zaprezentować swój program, miała możność swobodnej agitacji, organizowania wieców i masówek. Można było ze ścisłością ustalić, że ta właśnie swoboda działania stała się dla niej przysłowiowym gwoździem do trumny.

Nie mogąc wystąpić jawnie z jakimś odrębnym programem, nie będąc w stanie przeciwstawić niczego pozytywnego programowi i hasłom Frontu Ojczyźnianego — opozycja bułgarska cały nacisk swej agitacji położyła na „walkę o wolność", gwałconą rzekomo przez obecny reżim demokratyczny. Demagogia jej trafiła w ten sposób w próżnię — jej hasła stały się wprost śmieszne, stały się poprostu tematem dowcipów. Mężowie zaufania opozycji, zasiadający w komisjach wyborczych, naocznie mogli się najlepiej przekonać, jaki plon wydała jej taktyka.

Przyglądałem się manifestacjom na ulicach Sofii następnego dnia wieczorem po zwycięstwie wyborczym Frontu Ojczyźnianego i po ogłoszeniu wyników głosowania. Ulicami przelewały się nieprzebrane tłumy z tysiącami płonących pochodni. Maszerowała przeważnie młodzież, roześmiana, radosna. Śpiewano narodowe i rewolucyjne pieśni bułgarskie, wznoszono okrzyki na cześć Frontu Ojczyźnianego i Partii Komunistycznej. Skandowano „Stalin, Tito, Dimitrow". Na ulicach i placach przy blasku pochodni tańczono narodowy taniec bułgarski, t. zw. „horo". Tak manifestowała stolica Bułgarii i w podobny sposób manifestował niewątpliwie cały ten kraj.

Car wysługiwał się Niemcom, a naród walczył przeciw nim

Wyniki wyborów, fakt że tak wielką siłą okazał się w tym kraju właśnie ten obóz, który od lat prowadził ciężką walkę z rodzimym faszyzmem, a po tym z okupantem niemieckim — wszystko to nie może nie wywołać w nas głębokich refleksji. Powiedzmy odrazu, o co chodzi. Bułgarii wspomina się dziś, że była satelitą Niemiec. Na to nie ma rady, bo to jest fakt historyczny. Ale czy nie zapominamy czasem, a zapominać o tym lubią szczególnie na Zachodzie, że przecież naród ten przeciwstawił się narzuconej pro-niemieckiej dyktaturze i że może *wykazać się wcale pokaźnym wkładem w dzieło walki z hitleryzmem.*

Po dziś dzień natrafiamy w całej Bułgarii na groby ofiar rządów Borysa i jego hitlerowskich protektorów. Do dziś żyje tradycja krwawego powstania 23 września 1923 roku przeciw faszystom, powstania, kierowanego przez Partię Komunistyczną i jej przywódców Dymitrowa i Kolarowa. Potym przyszło 20 lat terroru, przyszły lata rządów Cankowa, ale także i lata walki mas ludowych. Przyszły lata 1926, 1938 i 1940 — lata wielkich strajków i manifestacji antyfaszystowskich. W lecie 1942 komuniści, socjaliści, ludowcy i demokraci ze „Zweno" tworzą wspólny Front Ojczyźniany. Bojowa organizacja podziemna prowadzi na wielką skalę działalność sabotażowo-partyzancką. Działający w podziemiu Front Ojczyźniany przygotował grunt pod wypadki, jakie rozegrały się we wrześniu 1944 r. Wśród walk powstańczych obalona została władza marionetkowych rządów. Zorganizowana armia bułgarska bierze potym wydatny udział w operacjach przeciw Niemcom, u boku Czerwonej Armii. I Armia bułgarska w sile 6-ciu dywizji i około 100 tys. ludzi walczy w Macedonii, Serbii, przebija się aż do Austrii. Walką swą złożyła dowód, że naród bułgarski nie miał nic wspólnego z rządami Borysa i jego kliki.

Nie dziwiliśmy się, przebywając w Bułgarii, że oprowadzający nas gospodarze przypominali nam te fakty. Nie dziwiliśmy się, gdy mówili nam: „O tu, w tym domu, mieszka matka, która straciła trzech synów w partyzantce, a tam niedaleko Niemcy dokonali egzekucji". Bułgarzy oceniają bowiem jako wielką krzywdę dla siebie, gdy się pamięta tylko o ich niesławnej pamięci Borysie i jego wyczynach, a zapomina o całej wieloletniej walce narodu bułgarskiego. Naród bułgarski przeszedł bowiem przez ciężkie doświadczenie na skutek rządów reakcji. Kosztowały go te rządy dwie katastrofy narodowe: 1912 — 13, a ostatnie wpędziły w zbankrutowany sojusz z Hitlerem. Stąd też nienawiść do faszyzmu jest w tym kraju olbrzymia, stąd też wynika i popularność Partii Komunistycznej, która w walce z tym faszyzmem przodowała.

Wszystko to, co faszyzm bułgarski chciał zabić, jakby naprzekór i może dlatego, że było tępione tyle lat, odżyło ze wzmożoną siłą. Usiłował Ferdynand, a potym car Borys zabić i wyplenić poczucie jedności słowiańskiej. Najpierw szczepiono sympatie dla Kaisera, po tym bałwochwalstwo brunatnego dyktatora Napróżno.

Mocne są więzy braterstwa słowiańskiego

Mogliśmy się naocznie przekonać, jak silne i popularne są w Bułgarii hasła jedności słowiańskiej. O tym mówi się nie tylko na uroczystych akademiach. Trudno naprzykład stać obojętnie przed gazetką ścienną w świetlicy fabrycznej, gdy się czyta słowa „Bierut", „Polska", „Odra". I trudno się nie wzruszyć, gdy na jakiejś małej stacyjce, na której nasz pociąg nawet nie zatrzymał się, mignął nam wśród portretów przywódców narodów słowiańskich, portret naszego prezydenta.

Albo inny fakt: jesteśmy w miejscowości Pernik, otoczeni gromadką mieszkańców. Mimo trudności porozumienia się, nie dają za wygraną. Wypytują się z uporem o sprawy polskie. Chcą wykorzystać te parę minut spotkania. Jesteśmy zaskoczeni ich zasobem wiadomości o naszym kraju. Padają nazwy miast, nazwiska. Mam grube wątpliwości, czy przeciętny mieszczuch naprzykład z Londynu, mógłby z nimi konkurować. A takich rozmów i to w różnych miejscowościach mieliśmy sporo.

A. Kubacki

PLOTECZKI

Rozczarowałem się. — Bądź pan łaskaw. — Stara historia. — Podejrzana skromność

Leżąc w łóżku podczas choroby, strasznie martwiłem się. Sądziłem bowiem, że kilkudniowa przerwa w „Ploteczkach" spowoduje ogromny niepokój wśród naszych czytelników, że redakcja zostanie zasypana listami i depeszami zawierającymi pytanie: „Co się stało z Sakiem?! Odczuwamy brak „Ploteczek". Gdzież tam. Pies z kulawą nogą nie dostrzegł braku. Ha! Trudno. Nie ja jeden doznałem rozczarowania.

Ostatnio na przykład wszyscy uczciwi ludzie rozczarowali się, gdy po długich korowodach Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła debaty nad sprawą Hiszpanii i... nic z tego nie wyszło. Wystosowano wprawdzie bardzo uprzejmy list do gen. Franco z prośbą o ustąpienie miejsca komu innemu, ale muszę się wam przyznać że nie bardzo wierzę w skutek. Napisane „toto„ zostało angielskim językiem i angielskim stylem, a Franco wie, że nie taki lew groźny, jak wygląda na herbie. Złoży mu w ofierze jeszcze jedną lub dwie kopalnie i zwierzak przyjaźnie machnie mu ogonkiem, mrużąc przy tym lewe oko.

Jeśli chodzi o innych „wrogów", to anglosasi umieją rozprawiać się z nimi. Z górnikami amerykańskimi załatwiono sprawę bez ociągania. Raz, dwa i surowy wyrok gotów. Nóżki na stół — trzy i pół miliona „twardych" albo „miękkich". Żeby, broń Boże na strajku nie stracili właściciele kopalń.

Nigdy nie wierzyłem, że Ameryka to kraj wszelkich możliwości—teraz przekonali mnie. Po nich rzeczywiście wszystkiego się można spodziewać. Kapitaliści gnębią, wyzyskują górników amerykańskich, ci bronią się przed wyzyskiem, a demokratyczny sąd USA uznaje ich winnymi popełnienia przestępstwa.

Stara historia: „Ślusarz zawinił — kowala powiesili".

Nic dziwnego że Tsaldaris nabrał zaufania do Ameryki. Poznał pokrewne dusze. Jemu też przecież wolny, niezależny (od zagranicy) ruch robotniczy stanął kością w gardle. Widząc jak to Amerykanie umieją się z nim rozprawiać postanowił zaprosić ich do siebie.

Nie pomaga A(ttlee), to może pomoże B(yrnes).

Tyle wylano łez (i atramentu) nad dolą szarego (tudzież czarnego, brązowego i żółtego) człowieka i to wszystko wsiąkło, nie tyle w ziemię ile w bibułę kancelaryjną. Weźmy choćby takiego Smutsa. Pozazdrościł sukcesów Hitlerowi i sam hoduje paragraf aryjski w „swym" kraju. Nie pomagają rozpaczliwe głosy protestu ze strony pokrzywdzonych rozlegające się na forum ONZ. Generał Smuts nie chce mówić o sobie i o swoich podwładnych. Podejrzana jakaś skromność.

Ta wspomniana przeze mnie „podejrzana skromność", to już widocznie rodzinna wada. Jego bliscy krewniacy (raczej po mieczu niż po kądzieli) min. Bevin i prez. Truman, też nie lubią o pewnych sprawach mówić głośno. Dlatego woleli spotkać się w ciszy gabinetu, by obgadać jakieś tam sprawy.

O czym mówili, zapytujecie? A Mars raczy wiedzieć! Żebym tam był, to bym wam powiedział, drodzy Czytelnicy, ale nie chcieli mnie wpuścić. Widocznie nowy jakiś kawał szykują. W każdym razie nic dobrego.

Niech ich tam! Parafrazując, możemy sobie powiedzieć: „Bevinowie i Trumanowie przyszli i pójdą, a prawda, ta która nie potrzebuje osłaniać się tajemnicą, była, jest i będzie."

I ona zwycięży na świecie.

Sak.

Porady prawne

Obywatel ławnik: Ławnicy w sprawowaniu swoich funkcji są zrównani z sędziami.

Przy wydaniu orzeczeń nie są oni od nikogo zależni. Ławnicy winni jedynie kierować się swoim sumieniem, obowiązującymi przepisami oraz dobrem państwa i społeczeństwa.

„Niemiec fabryczny": Podane informacje są niewystarczające. Matka Wasza była Polką, ojciec zmarł przed wojną. Folkslisty nie podpisaliście, byliście obywatelem polskim. Dlaczegóż więc chcą Was wysiedlić do Niemiec? I dlaczego podpisujecie się jako „niemiec fabryczny"?

OBYWATELKA MAŁACHOWSKA: Obsługa pił tarczowych i taśmowych należy do robót, które są wzbronione kobietom. Zwróćcie się do Inspektora Pracy. Rada Zakładowa powinna uwzględnić Wasze żądanie.

Porty Gdańska, Gdyni i Szczecina
szybko odbudowuje robotnik i inżynier polski
Wywiad z inż. Szedrowiczem — dyrektorem B. O. P.

„Zrobimy wielki wysiłek w kierunku eksportu i jego wzmożenia, w kierunku wzmożenia eksportu węgla, w kierunku wzmożenia eksportu cukru, tkanin, ołowiu, cynku i szeregu innych artykułów".

To oświadczenie min. tow. Minca na Kongresie Techników Polskich zostało przyjęte przez zgromadzonych z wielkim aplauzem. Dowodzi to, że zagadnienie eksportu znalazło zrozumienie nie tylko u ludzi, kierujących gospodarka państwa, ale i wśród społeczeństwa.

Z zagadnieniem tym ściśle wiąże się problem odbudowy naszych portów, niszczonych systematycznie przez okupanta już od roku 1939. W zależności od tego jak szybko ta odbudowa będzie postępować, szybciej lub wolniej będzie rósł nasz eksport, a co za tym idzie, szybciej lub wolniej uzyskamy potrzebna ilość dewiz i kredyty zagraniczne na zakup niezbędnych Polsce surowców i artykułów żywnościowych.

Z ramienia Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego kieruje odbudowa portów Biuro Odbudowy Portów. Korespondent nasz zwrócił się do dyrektora BOP-u inż. Szedrowicza z prośba o udzielenie informacji, dotyczacych postepów odbudowy.

— Jaki był stan naszych portów w chwili zakończenia działań wojennych?

— W chwili przejęcia portów przez władze polskie — powiada inż. Szedrowicz — żaden element ich urządzeń i wyposażenia nie był zdolny do pracy. Dojazd od strony lądu był utrudniony na skutek wysadzenia w powietrze wiaduktów i zniszczenia torów kolejowych. Od strony morza nie było dostępu na skutek zaminowania wód portowych. Sieć elektryczna i wodociągowa nie istniały. Zniszczone miasto Gdańsk i wyludniona Gdynia nie stanowiły zaplecza pomocnego w odbudowie.

— Jakimi środkami finansowymi rozporządzało Biuro Odbudowy Portów i jakie są dotychczas osiągnięcia w dziedzinie odbudowy?

Plan robót na rok 1945 przewidywał, że od czerwca do grudnia 1945 r. porty zostaną uruchomione i wielomiliardowy majątek zainwestowany w urządzenia portowe i narażony na dalsze zniszczenia zostanie zabezpieczony. Na wykonanie tego planu, asygnowano 240 milionów złotych. **Został on wykonany w terminie kosztem 216 milionów złotych.**

W okresie od 1 stycznia do 31 października 1946 r. wydatkowano 895,5 miliona złotych, co łącznie z poprzednimi wydatkami stanowi 1 miliard 111,5 miliona złotych.

Pierwszy okres pracy polegał właściwie na wykonywaniu tych robót, które były konieczne dla zaspokojenia doraźnych potrzeb.

Plan prac na rok 1946 przewidywał dalsze uruchomienie portów tak, aby mogły one sprostać bieżącym zadaniom — **wykonać przeładunek w wysokości 7 milionów ton.** Polegał on na remoncie elementów uszkodzonych i przystosowaniu ich do natychmiastowych potrzeb, wreszcie na naprawie dalszych nabrzeży do przyjmowania większych ilości statków i zaopatrzeniu tych nabrzeży w niezbędne urządzenia przeładunkowe.

W ciągu 10 miesięcy br. wykonane zostały prace, które dały możność przeładowania w tym okresie ponad 6,5 miliona ton, z tym, **praktyczna zdolność przeładunkowa** (osiągnięta w lipcu 1946 r.) **przewyższyła 10 milionów ton w stosunku rocznym.** Dane te są sprawdzianem celowości wykonanych prac w uruchomieniu portów.

Do 31 października 1946 r. Biuro Odbudowy Portów oddało do eksploatacji prawie całkowicie oczyszczone od min i wraków powierzchnie wodne w Gdyni i Gdańsku i częściowo w porcie szczecińskim.

Naprawiono przeszło 7 tys. metrów bież. nabrzeży i falochronów w Gdańsku i około 4 tys. m b. w Gdyni. Dźwigów wyremontowano w Gdańsku 29, w Gdyni 33, w Szczecinie 1. Sieci elektrycznej — w Gdańsku 7.900 m b., w Gdyni — 15.500 m b., w Szczecinie — 2160 m b. Usunięto 74 wraki, odbudowano 3 mosty i 3 wiadukty oraz wyremontowano niezbędne drogi i dojazdy do portów. W Gdyni uruchomiono chłodnię portową i chłodnię rybną, łuszczarnię ryżu, olejarnię i wiele urządzeń rybackich. Ponadto wykonano znaczne roboty porządkowe. Obecnie jest w toku około 160 robót. Z końcem rb. zdolność przeładunkowa naszych trzech portów osiągnie 12 milionów ton w stosunku rocznym.

— Jakie zadania stawia sobie Biuro Odbudowy Portów w ramach realizacji planu trzyletniego?

Celem trzyletniego planu inwestycyjnego na lata 1947 — 1949 jest **przystosowanie trzech głównych portów do przeładunku 25 milionów ton, tj. dojścia do stanu przedwojennego** z uwzględnieniem zmian strukturalnych w naszym obrocie towarowym.

Obecnie nabiera dużej wagi **sprawa tranzytu przez Polskę i nasze porty z krajów północnej i południowo-wschodniej Europy.** Wzrośnie rola Polski już nie tylko na Bałtyku, ale i na morzach świata. Ażeby sprostać tym zadaniom musimy:

1) Zapewnić nawigacyjne i techniczne bezpieczeństwo w naszych portach oraz racjonalnie zorganizować ich pracę.

2) Przywrócić przedwojenna zdolność przeładunkową, która wynosiła dla Gdańska, Gdyni i Szczecina 25 milionów ton przeładunku rocznego.

3) Zmodernizować urządzenia przeładunkowe dla zapewnienia pełnej konkurencyjności i sprawności portów.

— Jakie są perspektywy rozwojowe naszych portów?

— Porty nasze — oświadcza inż. Szedrowicz — stały się ważnym czynnikiem w wymianie towarowej z zagranicą i odgrywają już dziś dużą rolę w międzynarodowym transporcie morskim.

Dotychczasowe osiągnięcia wykazują, że inwestycje portowe dają wielkie i natychmiastowe efekty gospodarcze.

Sumy potrzebne do realizacji trzyletniego planu odbudowy są nieznaczne w stosunku do efektu gospodarczego, jaki zostanie osiągnięty. O słuszności tej tezy świadczy fakt, że **na każdą przeładowywaną obecnie w portach tonę towaru przypada obciążenie wydatkami inwestycyjnymi zaledwie w wysokości 150 zł.** Oznacza to, że inwestycje portowe w dużym stopniu amortyzują się już w czasie ich przeprowadzania.

Ulgi będą przyznane
pracującym — nabywcom mebli poniemieckich

W związku z interpelacjami wniesionymi na MRN w sprawie sprzedaży przez OUL — w Łodzi ruchomości, Okręgowy Urząd Likwidacyjny zwołał na dzień 10 grudnia br. konferencję z udziałem przedstawicieli Związków Zawodowych, partii politycznych, Komisji Specjalnej, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Izby Rzemieślniczej.

Na konferencji poruszone zostały: interpelacja Klubu Radnych PPR, PPS i SD w sprawie umożliwienia zakupu ruchomości dla świata pracy, omówiono technikę sprzedaży ruchomości opuszczonych i poniemieckich, ulgi oraz udogodnienia w sprawie nabycia ruchomości — w pierwszym rzędzie nieodzownych — dla pracujących.

W związku ze stanowiskiem reprezentowanym przez partie polityczne i Związki Zawodowe w sprawie upowszechnienia nabycia ruchomości przez świat pracy, co z drugiej strony wychodzi z pożytkiem dla Skarbu Państwa, Okręgowy Urząd Likwidacyjny w porozumieniu z Głównym Urzędem Likwidacyjnym zatwierdził cały **szereg ulg**, które w pewnej mierze uprzystępnia klasie pracującej nabycie mebli.

Pierwszą zasadniczą ulgą dla tego rodzaju jest **powiększenie ilości rat spłaty do 10-ciu w ciągu 10 miesięcy.**

Zmodyfikowane zostało w sensie pozytywnym **prawo zbywania nadmiaru mebli.** Gdy dawniej petent stał przed alternatywą wyzbycia się wszystkich mebli, podlegających spłacie według mnożnika przez czterdzieści lub nabycia wszystkich bez wyjątku tegoż mnożnika, to obecnie upoważniony do pierwokupu otrzymuje prawo wybrania i zatrzymania poszczególnych ruchomości.

Odnośnie prawa pierwokupu Główny Urząd Likwidacyjny zadecydował, iż obecnie korzystać może z niego nietylko główny lokator mieszkania — jak to dawniej prawo przewidywało — ale również i prawomocni współlokatorzy, będący w posiadaniu nakazu mieszkaniowego.

Ci ludzie pracy, którzy do tej pory z tych czy innych względów nie mogli zaopatrzyć się w niezbędną ilość mebli i takich do tej pory nie posiadają, mają otwartą możność nabywania ich ze zwróconego nadmiaru mebli.

Gdy dawniej za minimalne urządzenie mieszkaniowe uważano lokal jednoizbowy, to obecnie za minimalne urządzenie mieszkaniowe uważa się pokój z kuchnią.

Na konferencji postanowiono na wniosek Klubu Radnych PPS, PPR i SD rozszerzyć normy na przydział mebli, co ściśle łączy się z uszczupleniem ingerencji urzędowego mnożnika 40 i pozwoli światu pracy na nabycie całego szeregu mebli podług mnożnika 10. Według tego postanowienia uprzywilejowani zostaliby w pierwszym rzędzie petenci samotni, którzy mogliby po cenie niższej na zasadzie niższego mnożnika nabyć na przykład takie meble jak biurko, kredens czy zwiększoną ilość krzeseł — a to przez dokonanie automatycznego przeniesienia z grupy I-szej dla samotnych do grupy II-ej rodzinnej.

Natomiast w grupach rodzinnych brana będzie pod uwagę ilość członków rodziny i odnośnie do ilości na przykład dzieci, przydzielana będzie większa ilość mebli, gdy dawniej w grupie II-ej rodzinnej z dziećmi nie uwzględniana była ani ilość dzieci ani pozostałych członków rodziny.

Ustaleniem tego rodzaju rozszerzenia norm zajmie się specjalnie w tym celu powołana Opiniodawcza Komisja Społeczna, w skład której wejdą przedstawiciele Związków Zawodowych, partii politycznych, Miejskiej Rady Narodowej i inni.

Na wniosek przewodniczącego Okręgowej Komisji Związków Zawodowych tow. Burskiego i przewodniczącego MRN tow. Andrzejaka postanowiono, iż o sprawie korzystania z ulg decyduje opinia Rad Zakładowych, a tam gdzie ich nie ma — Związki Zawodowe i partie polityczne z tym, że w decyzji tej udział wezmą przedstawiciele MRN.

W związku z niekiedy zbyt powierzchownie dokonywanymi oszacowaniami dyrektor Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego Dowbór powołał do życia specjalnie kompetentną Komisję Biegłych, której zadaniem jest przeszacowanie mebli — a w pierwszym rzędzie rzeczy luksusowych, jak dywanów, kryształów, obrazów itp.

Jako ostateczny termin składania wniosków na kupno mebli poniemieckich i opuszczonych naznaczony został dzień 1 lutego 1947 roku. (Dz)

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego nie płaci się pensji
nieetatowym nauczycielom na wsi

W powiecie sieradzkim na terenie poligonu nie nadesłano nauczycieli zawodowych, dzieci są uczone przez ochotniczo zgłoszonych ludzi wsiowych. Nie było by nic w tym dziwnego, bo nauczycieli, wiadomo jest brak. Ale jeżeli ktoś jest powołany do nauczania to musi otrzymać wynagrodzenie.

U nas na terenie poligonu, po wsiach z małymi wyjątkami uczą dzieci nauczyciele niezawodowi. I dlatego, że nie są zawodowi nie wypłaca im się żadnej pensji ze skarbu państwa. Utrzymanie nauczyciela spoczywa na barkach wynędzniałej ludności wiejskiej. Tak jest na poligonie. Wszędzie na terenach dotkniętych wojną uczą nauczyciele zawodowi i dostają pensje no i oczywiście dodatki w naturze w wysokości zależnej od umowy dobrowolnej nauczyciela z rodzicami dzieci korzystających z nauki w szkole.

Czym można wytłumaczyć takie postawienie sprawy przez władze szkolne, że tam właśnie, gdzie teren dotknięty wojną nie daje się pensji nauczycielowi?

Inspektorat Powiatowy tłumaczy chłopom, że pensje wypłacane są tylko nauczycielom będącym na etacie.

— Prosimy bardzo, odpowiadają gospodarze. Dajcie nam nauczyciela etatowego. A jeśli go nie dajecie zmuszeni jesteśmy przyjąć do nauczania naszych dzieci chętnego i inteligentnego obywatela wsi, wszak nie chcemy by nasze dzieci rosły na analfabetów. Rozgoryczenie wśród mieszkańców wsi jest bardzo duże z tego powodu. Bo jeśli takiemu nauczycielowi odmawia się kartek żywnościowych jak to miało miejsce w Wolnicy Grabowskiej gm. Majaczewice, to postępowanie władz szkolnych jest niezrozumiałe i wzbudza niepokój i podejrzenie. Wieś broni się przed ciemnotą. Bo przecież dość przez lata okupacji narosło analfabetów.

Władze szkolne muszą pomóc mieszkańcom wsi, a nie utrudniać w powoływaniu zdolnych jednostek — aby te mogły wypełnić lukę brakującej siły nauczycielskiej. Warunek jeden obowiązuje. Kto pracuje musi mieć wynagrodzenie.

Chłopi z Majaczewic

Wieści z kraju

UDAREMNIONA ZBRODNIA BANDYTÓW LEŚNYCH

Oddział KBW uwolnił w wyniku potyczki z bandą „Pilota", stoczonej w Dolinie Chochołowskiej k. Zakopanego, dwu uwięzionych w obozowisku chłopców, członk. ZWM. Obaj chłopcy, 17-letni uczniowie z Tomaszowa **Andrzej Rutkowski i Jan Kliszek**, schwytani zostali przez bandytów w Dolinie Chochołowskiej, skąd uprowadzono ich do siedliska bandy i bestialsko skatowano za przynależność do ZWM.

Banda wydała na chłopców **wyrok śmierci.**

Na krótko przed wykonaniem morderstwa chłopcy zostali uwolnieni przez oddział KBW.

Maltretowanych chłopców przewieziono do Zakopanego i wobec ciężkich obrażeń cielesnych oddano pod opiekę lekarską. Zbrodnicza banda została doszczętnie rozbita. Równocześnie w pobliskiej wsi Plaszówka żołnierze wykryli składy amunicji i zrabowanych przez bandę rzeczy.

PSL GOTUJE „WOJNĘ PAPIEROWĄ"

Jak się dowiadujemy, Polskie Stronnictwo Ludowe wystąpiło o 100 ton papieru na akcję wyborczą, który to papier otrzymało. PSL wydaje swoją odezwę wyborczą nakładem 1 miliona egzemplarzy.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE WARSZAWA — LONDYN

Od 10 bm. wprowadzono połączenie telefoniczne Polska — Wielka Brytania przez Pragę lub Zurych. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi 552 zł. Dopuszcza się tylko rozmowy państwowe, pilne i zwykłe oraz rozmowy zwykłe UNRRA

W pierwszych dniach grudnia nakładem „CHŁOPSKIEJ DROGI" ukaże się

PORADNIK ROLNIKA
KALENDARZ NA ROK
1947

Wielki format,
Około 350 stron
bogato ilustrowanych
Zawiera wiele ciekawych, praktycznych wiadomości, niezbędnych dla rolnika.
Cena zł 100.—
Zamówienia z wpłatą należności należy kierować na konto PKO I — 1733 na adres: Spółdzielnia Wydawn. „Książka" Warszawa, Aleja 3 Maja 36.

Tanie choinki na święta

sprzedaje spółdzielnia „Las"

Każdy dzień zbliża nas do najmilszych świąt — Bożego Narodzenia. Odświętny wygląd wystaw, udekorowanych pięknymi choinkami, bogate zaopatrzenie rynku świecidełkami każą nam myśleć o najskromniejszej choćby choince.

Od czasu do czasu ulicami Łodzi przemknie już jakiś mały wózek z kilkoma choinkami. Lecz na razie są to tylko pierwsze nieśmiałe zwiastuny wielkiej kampanii choinkowej, która zacznie się 10 15 bm.

Rękę na pulsie handlu choinkami trzyma spółdzielnia „Las", która nareszcie otrzymała lokal i rozpoczęła urzędowanie w normalnych warunkach przy ul. Zachodniej 63. Rok ubiegły przyniósł spółdzielni deficyt. Rynek zarzucony choinkami nielegalnego pochodzenia oraz zakupionymi odrazu z poszczególnych nadleśnictw „na pniu" przez niektóre instytucje stanowił zbyt silną konkurencję dla młodej spółdzielni.

Dziś te sprawy zostały już uregulowane. Poza Zarządem Miejskim w Łodzi, który dla swoich pracowników przeznaczył 10 tysięcy sztuk choinek ze szkółek, wszystkie inne instytucje będą zaopatrywały się przez spółdzielnię.

Poza tym „Las" rzuca na rynek na razie 20 tysięcy choinek, zaopatrując w dalszym ciągu w miarę wzrastającego zapotrzebowania. Na razie „Las" sprzedał 1200 choinek dla Rad Zakładowych, świetlic itd., oraz 2000 detalistom.

Wszystkich interesują ceny hurtowe, od których uzależnią się detaliczne: świerki loco las — 100—110 zł. loco Łódź 125—150 zł. jodły: których drzewostan jest bardziej wyniszczony będą o 10 proc. droższe. Marża zarobkowa detalistów przewidywana jest na 30 proc.

By zapobiec zarzuceniu rynku towarem nielegalnym i przetrzebianiu lasów, na rynkach łódzkich i w punktach sprzedaży będą zorganizowane kontrole lotne składające się ze strażników leśnych i milicji, przy tym centrala Spółdzielni w porozumieniu z Ministerstwem komunikacji wprowadziła ograniczenia prywatnego przewozu choinek.

Jednocześnie „Las" organizuje własny punkt sprzedaży detalicznej przy ul. 1 Maja 82/86.

Nareszcie energiczna i racjonalna akcja zapobiegnie paskarstwu i żerowaniu elementów spekulacyjnych na kieszeni ludzi pracy.

Choinka bowiem jest tradycyjnym symbolem radości, który musi znaleźć się w każdym mieszkaniu

P.

Skóra dla rzemiosła

Centralny Zarząd Przem. Skórzanego przydzielił znaczne ilości skóry dla rzemieślników

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, chcąc udostępnić, dla rzemiosła i całego społeczeństwa nabycie skóry po przystępnej cenie, stara się o rozprowadzenie większej ilości skóry na wolnym rynku po cenie komercyjnej.

W ramach tej akcji zostala w tych dniach zawarta transakcja między Centralą Zbytu Przemysłu Skórzanego a Rzemieślniczą Centralą Zaopatrzenia i Zbytu, która zakupiła około 20.000 kg. skóry twardej i przeszło 20.000 m^2 skóry miękkiej za sumę ca 74 miliony zł. (według cen komercyjnych).

Po rozprowadzeniu wzmiankowanej skóry Centrala Zbytu Przem. Skórz. przystąpi do sprzedaży skór, przeznaczonych na premie dla pracowników garbarskich. W związku z zawartą umową zbiorową w przemyśle skórzanym od 1. 11. 1946, system premiowania pracowników tego przemysłu uległ zmianie.

Premie nie będą wydawane w naturze, jak dotychczas, lecz sprzedawane przez Centralę Zbytu po cenach komercyjnych, zatwierdzonych przez Ministerstwo Przemysłu. Skóra ta ma być rozprowadzona w ilości ca 20.000 kg. miesięcznie, przy czym w projektowanym rozdzielniku rzemiosło zostało w znacznym stopniu uwzględnione.

Niezależnie od tego jest również w toku akcja rozprowadzenia większej ilości odpadków skórzanych, nadających się do celów naprawkowych, które dotrą poprzez sklepy rozdzielcze Centrali Zbytu Przem. Skórz. bądź przez Centralę Zbytu do rzemiosła i całego społeczeństwa po cenach dystrybucyjnych, ustalonych przez Ministerstwo Przemysłu.

RADIO

6.00 Sygnał czasu. „Kiedy ranne..."; 6,05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Koncert Orkiestry Wojskowej; 6.57 Sygnał czasu audycja na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7.35 (z Łodzi) Program na dziś; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 (z Łodzi) IX-ta audycja szkolna. Słuchowisko p.t. „Przygody Kaczorka i Kaszeika" w opr. H. Ogroby w wyk. uczniów Szkoły Nr 132. 9.35 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych 12,35 „5 minut poezji"; 12.40 (z Łodzi) Audycja dla szkół 13.00 Koncert dla szkół — transmisja z sali „Roma"; 14.00 (z Łodzi) Pogadanka G. Timofiejewa p.t. „Współpraca słowiańska nakazem historii"; 14,10 (z Łodzi) Na fali PZZ — Pog. Sz. Krzepińskiego p. t. „Produkcja Ziem Odzyskanych dla odbudowy kraju"; 14.15 (z Łodzi) Koncert solistów. Wyk.: H. Bartwinkowski — flet, J. Wasilewski — waltornia, prof. K. Bacewicz — akomp.; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Pog. dla dzieci starszych z cyklu „Ludzie o których trzeba wiedzieć"; 15.15 Wędrówka z mikrofonem; 15.25 Koncert solistów. 16.05 Dziennik; 16.30 (z Łodzi) Audycja literacka p.t. „Gabryela Zapolska" w opr. M. Melany; 16.50 Z życia kulturalnego; 17.00 Audycja dla młodzieży; 17.15 Reportaż; 17,25 „Mozaika o zmierzchu"; 17.55 „U naszych przyjaciół"; 18.15 Kwadrans nowej prozy polskiej; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 (z Łodzi) „Przechadzki po mieście — pog. w opr. N. Zagajnego; 19,25 (z Łodzi) Sprawy bieżące — pog. Szczepańskiej „Na Marginesie tygodnia"; 19.30 (z Łodzi) Pog. R. Tomskiego pt. „Pies, dobry duch człowieka" 19.40 (z Łodzi) Piosenki w wyk. H. Roztworowskiego — śpiew i Fr. Leszczyńskiej — akomp. 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane; 20.01 Dziennik; 20.25 Koncert popularny; 21.00 Słuchowisko pt. „20 minut po 9-ej"; 21.25 „Nasze pieśni" 21.45 Kwadrans prozy, 22.00 Audycja rozrywkowa „Pokrzywy nad Brdą"; 22,15 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,20 Program na jutro; 23,30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn:

Co otrzymamy na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca grudnia rb., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 13 grudnia rb. sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

KAT. I

1. Na odcinek Nr. 4 po 2 kg. mąki psz. kraj. 80 proc. w cenie zł. 2,50 za 1 kg.
2. Na odcinek Nr. 5 po 6 pusz. kiszki krwawej, w cenie zł. 4,25 za 1 pusz. wagi á 340 gram.
3. Na odcinek Nr. 6 po 0,5 kg. smalcu w cenie zł. 11.— za 1 kg.
4. Na odcinek Nr. 7 po 0,25 kg. słoniny w cenie zł. 7.— za 1 kg.
5. Na odcinek Nr. 8 po 0,25 kg. tłuszczu jadaln. w cenie zł. 51.— za 1 kg.
6. Na odcinek Nr. 18 po 0,5 kg. cukru w cenie zł. 16.— za 1 kg.
7. Na odcinek Nr. 19 po 0,4 kg. soli białej w cenie zł. 3.— za 1 kg.
8. Na odcinek Nr. 20 po 0,2 kg. mydła do prania w cenie zł. 14.— za 1 kg.

KAT. II

1. Na odcinek Nr. 4 po 1.5 kg. mąki psz. kraj. 80 proc. w cenie zł. 2,50 za 1 kg.
2. Na odcinek Nr. 5 po 3 pusz. kiszki krwawej, w cenie zł. 4.25 za 1 pusz. wagi á 340 gram.
3. Na odcinek Nr. 6 po 0,4 kg. cukru w cenie zł. 16.— za 1 kg.
4. Na odcinek Nr. 7 po 0,4 kg. soli białej w cenie zł. 3.— za 1 kg.

KAT. III

1. Na odcinek Nr. 4 po 1, kg. mąki psz. kraj. 80 proc. w cenie zł. 2,50 za 1 kg.
2. Na odcinek Nr. 5 po 0,20 kg. soli białej w cenie zł. 3.— za 1 kg.

KAT. I R.

1. Na odcinek Nr. 4 po 1, kg. mąki psz. UNRRA w cenie zł. 3.— za 1 kg.
2. Na odcinek Nr. 5 po 0,25 kg. cukru w cenie zł. 16.— za 1 kg.
3. Na odcinek Nr. 6 po 0,30 kg. soli białej w cenie zł. 3 za 1 kg.
4. Na odcinek Nr. 7 po 0.70 kg. mięsa wieprzowego t.zw. rąbanki w cenie zł. 6.— za 1 kg. (0,70 kg. rąbanki równa się 1 kg. mięsa).

KAT. II

Na odcinek Nr. 4 po 0,20 kg. soli białej w cenie zł. 3.— za 1 kg.

KAT. „DZ.-0"

1. Na odcinek Nr. 37 po 2 kg. mąki psz. kraj. 80 proc. w cenie zł. 2,50 za 1 kg.
2. Na odcinek Nr. 38 po 0,25 kg. cukru w cenie zł. 6.— za 1 kg.
3. Na odcinek Nr. 39 po 4 tabl. czekolady wagi 28,25 gr. każda w cenie zł. 28,50 za 4 tabliczki.
4. Na odcinek Nr. 40 po 1 kaw. mydła wagi 109 gr. w cenie zł. 5.— za 1 kaw.
5. Na odcinek Nr. 41 po 2 szt. jaj wapiennych w cenie zł. 3.— za 1 szt.

KAT. „DZ. 1—6"

1. Na odcinek Nr. 37 po 2 kg. mąki psz. kraj. 80 proc. w cenie zł. 2.50 za 1 kg.
2. Na odcinek Nr. 38 po 0,25 kg. cukru w cenie zł. 16,— za 1 kg.
3. Na odcinek Nr. 40 po 1 kaw. mydła toaletowego wagi 109 gr. w cenie zł. 5,— za 1 kawałek.
4. Na odcinek Nr. 39 po 4 tabl. czekolady wagi 28,25 gr. każda w cenie zł. 28,50 za 4 tabliczki.
5. Na odcinek Nr. 41 po 2 szt. jaj wapiennych w cenie zł. 3.— za 1 szt.
6. Na odcinek Nr. 32 1 pusz. soku owocowego lub pomidorowego wagi 1,301 gr. w cenie zł. 30,— za 1 kg.
7. Na odcinek Nr. 31 po 4 puszki mleka skondensowanego á 411 gr. puszka w cenie zł. 2,70 za 1 puszkę.

KAT. „DZ. 7—12"

1. Na odcinek Nr. 37 po 2 kg. mąki psz. kraj. 80 proc. w cenie zł. 2,50 za 1 kg.
2. Na odcinek Nr. 33 po 0,25 kg. cukru w cenie zł. 16,— za 1 kg.
3. Na odcinek Nr. 39 po 4 tabl. czekolady wagi 28,35 gr. każda w cenie zł. 28,50 za 4 tabliczki.
4. Na odcinek Nr. 40 po 1 kaw. mydła toaletowego wagi 109 gr. w cenie zł. 5,— za 1 kawałek.
5. Na odcinek Nr. 41 po 2 szt. jaj wapiennych w cenie zł. 2.50 za 1 szt.

KAT. „M"

1. Na odcinek Nr. 40 po 0.25 kg. cukru w cenie zł. 16,— za 1 kg.
2. Na odcinek Nr. 41 po 0,25 kg. smalcu w cenie zł. 11.— za 1 kg.

KAT. „C"

1. Na odcinek Nr. 5 po 0 25 kg. tłuszczu jadaln. w cenie zł. 51,— za 1 kg.
2. Na odcinek Nr. 7 po 1 kg. kaszy jęczmiennej w cenie zł. 2— za 1 kg.
3. Na odcinek Nr. 9 po 1 pusz. kiszki krwawej á 340 gr. w cenie zł. 4 25 za 1 pusz.

Wydział Aprowizacji i Handlu zaznacza, że termin realizacji wywołanych odcinków z kart żywnościowych za m-c grudzień upływa z dniem 21 grudnia rb.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Towary nie odebrane do powyżej podanego terminu, przechodzą z dniem 30 grudnia rb. do wyłącznej dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu w Warszawie. Poza tym zaznacza się, że żadne inne ceny prócz podanych nie mogą być przez Spółdzielnię pobierane. Całkowite koszty transportu i opakowania mieszczą się już w powyżej podanych cenach.

Uwaga! Pracownicy Zarządu Miejskiego w Łodzi

Staraniem Komitetu Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi w dniu 7 grudnia 1946 roku została otwarta świetlica dla pracowników Zarządu Miejskiego w Łodzi, przy ul. Moniuszki 9.

Przy świetlicy powstał chór który liczy obecnie 76 osób.

Ambicją jego kierowników jest, ażeby reprezentacyjny chór Zarządu Miejskiego w Łodzi liczył 100 osób, a jednocześnie w miarę napływu nowych członków chóru jest stworzyć dwa chóry: mieszany i męski.

Na otwarciu świetlicy chór wystąpił w części artystycznej, wykonał trzy pieśni:

1. Pieśń ludowa „Wisła"
2. Marsz „Rozszumiały się wierzby płaczące..."
3. Walczyk górnośląski „Szła dzieweczka do laseczka..."

Obecnie sekcja chóru przystępuje do nauki dalszych pieśni.

Lekcje chóru odbywają się w każdy poniedziałek i w każdy czwartek od godziny 16.30 do godziny 18-ej w pięknym lokalu świetlicy przy ul. Moniuszki Nr 9.

Chór prowadzi znany kompozytor prof. Prosnak Karol.

Zapraszamy pracowników Zarządu Miejskiego w Łodzi do współpracy:

Uwaga stołówki!

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, niniejszym podaje do wiadomości wszystkim Zarządcom Stołówek, pobierającym do m-ca października rb. włącznie przydziały żywnościowe na prowadzenie tychże, że ostateczny termin odbioru, przydzielonych towarów z magazynu Powsz. Spółdz. Spożywców przy ul. Kilińskiego Nr. 81, upływa z dniem 15 grudnia rb.

Wydział zaznacza, że po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Wypadki i kradzieże

PORWANY PRZEZ PAS TRANSMISYJNY

Mimo wprowadzenia w życie dekretu o ochronie pracy, zdarzają się dość często wypadki własnej nieostrożności.

Do tych ofiar należy podmajstrzy Fabryki Państwowej Nr. 20 przy ul. 11 Listopada 192 — Ludwik Chmielewski, zam. przy ul. Narutowicza 14.

Chmielewski, zakładając pas transmisyjny, wsunął przez nieostrożność rękę w tryby koła. Porwany przez koło, stracił prawą rękę i odniósł bardzo ciężkie obrażenia całego ciała

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku w stanie ciężkim do szpitala Betleem.

ZAMIAST GOŁĘBI — 4800 ZŁ.

Trzech przyjaciół, hodowców gołębi upatrzyło sobie dwa piękne ptaki u Gronka Leonarda.

Gdy Gronek nie chciał ich podarować — Edward i Czesław Masow z ul. Polnej 12 z Marianem Podbyszewskim zam. przy ul. Kiedrzyńskiej 6 — pobili go.

Podczas bójki skradli mu z kieszeni portfel z 4800 zł.

ZŁODZIEJSKA PIĄTKA W ARESZCIE

W mieszkaniu Teofila Szymańskiego w Janowie przy ul. Kosodrzewiny 78, na gorącym uczynku kradzieży złapano pięciu złodziejów.

Są to: Zygmunt Słomiński, Henryk Motyl Mirosław Werner, Czesław Miazek i Kazimierz Dziedzic, zamieszkali przy Szosie Rokicińskiej 1.

ZNÓW ZDERZENIE SAMOCHODÓW

W Rudzie Pabianickiej przy zbiegu ulic Staszica i 3 Maja samochód ciężarowy nr. 39473 prowadzony przez Stanisława Szloska zderzył się z autem osobowym, którego kierowcą był Aleksander Dnikraszuk. Tym razem na szczęście obyło się bez ofiar, jedynie wóz osobowy został uszkodzony.

Każdy PPRowiec zdobywa 3-ch nowych prenumeratorów „Głosu Robotniczego"

CENTRALA GOSPODARCZA

„SOLIDARNOŚĆ"

Spółdzielnia z o. o. w Warszawie Oddział w Łodzi

ZAWIADAMIA

że sprzedaż detaliczna została przeniesiona na

ul. Piotrkowską 80

Na składzie:

UBRANIA MĘSKIE
PALTA MĘSKIE
PALTA DAMSKIE
KAPELUSZE MĘSKIE
KOSZULE MĘSKIE
TRYKOTAŻE WEŁNIANE

WYBÓR DUŻY. CENY NISKIE

Członkom Związków Zawodowych, udzielamy 10 proc. rabatu

ROBOTY KRAWIECKIE

z powierzonych i własnych materiałów wykonywuje wszystkim

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ „IGŁA"

Łódź, ul. Jaracza (Cegielniana) Nr 12 i Żeromskiego Nr. 15
tel. 187-96

ROBOTA SOLIDNA! CENY NISKIE!

Na składzie duży wybór gotowych palt, garniturów, spodni i bryczesów.

Kino WISŁA

DZIŚ WIELKA PREMIERA

Film o światowym rozgłosie produkcji francuskiej

Dramat z życia artystów

Realizacji znakomitego MARCEL CARNE

W rolach głównych: ARLETTY JEAN, LOVIS BARRAULT, PIERRE BRASSEUR, PIERRE RENOIR.

Kino ADRIA

Ulica złoczyńców

Zawiadomienie

Wytwórni Chemicznej „AS" w Łodzi

W związku z komunikatami prasowymi i radiowymi, w których dla nieznanej nam przyczyny, wymieniona była firma „AS" komunikujemy naszym Szanownym Odbiorcom, dla rozproszenia jakichkolwiek obaw zatrucia, że wszystkie nasze wyroby, gdzie to jest technicznie wskazane, opieramy wyłącznie na benzynie ciężkiej t. zw. lakbenzynie nabywanej w Centrali Produktów Naftowych — Oddział Łódź, a na opakowaniu naszych wyrobów umieszczamy napis „wyrób gwarantowany" (t. j. gwarantujemy za nieobecność składnika działającego trująco p. n. czterio-etylek ołowiu).

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych wielki sukces Państwowego Teatru Wojska Polskiego opera narodowa Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Jana Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera z udziałem ork. Filharmonii Łódzkiej pod batutą prof. Wl. Raczkowskiego z chórem i baletem Wyższej Szkoły Muzycznej i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Dekoracje Wl Daszewskiego. W dzisiejszej obsadzie: J. Godlewska i B. Sojecka oraz H. Puchniewska, D. Pietraszkiewiczowa, J. Hryniewicka, W. Krasnowiecki, K. Pągowski, J. Makszewski, H. Borowski, S. Śródka, S. Łapiński, J. Przybylski, L. Ordon, T Cygler, Z. Szymański, T. Fijewski, K. Dejmek.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych „PAN DAMAZY" arcydzieło naszej literatury realistycznej komedii ukazujące typowe postacie szlacheckiego świata ziemiańskiego, w stylowych dekoracjach i kostiumach O. Axera z jubileuszową kreacją Zelwerowicza w roli tytułowej. Udział biorą: E. Kunina, A. Łapicki, T. Woźniak, B. Fijewska; S. Grolicki; A. Bogucki; J. Pilarski; i M. Koranówna.

•

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś i codziennie arcypiękna, melodyjna operetka F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA" świetny popis śpiewaczy i aktorski odtwórców ról głównych: H. Makowskiej, B. Halmirskiej, St. Piaseckiej, M. Śląskiego, K. Chorzewskiego, K. Koszeli, M. Lasowego i A. Sawina

Wypełniona codziennie widownia darzy szczególnymi brawami balet pod kierownictwem baletmistrza J. Ciesielskiego, chór i orkiestrę pod batutą prof. Wl. Szczepańskiego.

Początek punktualnie o godzinie 19.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY — Daszyńskiego 34

Dziś i dni następnych o godz. 19.15 współczesna komedia J Anouilh'a „SPOTKANIE" (Le rendez-vous de Senlis). Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska. L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szaflarska, L. Tatarski. Reżyseria — K. Rudzki, Dekoracje —O. Axer. Kasa czynna od 10 do 12 i od 15-ej tel. 123-02

IRENA DUBISKA I ARTUR MALAWSKI W FILHARMONII

W piątek dnia 13 grudnia br. o godz 19.45 w sali kina „Bałtyk" (Narutowicza 20) odbędzie się XI Koncert Symfoniczny. Na koncercie tym wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie nasza świetna wiolinistka IRENA DUBISKA, jako wykonawczyni monumentalnego dzieła Koncertu D-dur Brahmsa. Orkiestrę poprowadzi ARTUR MALAWSKI, tegoroczny laureat nagrody muzycznej Krakowa. W programie: Uwertura „Egmont" Beethovena, „Step" Noskowskiego, oraz Symfonietta Malawskiego.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina - Główna)
ULICA ZŁOCZYŃCÓW
BAŁTYK (Narutowicza 20)
KORSARZE PÓŁNOCY (kolorowy)
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
JADZIA
GDYNIA (ul Daszyńskiego 2)
„ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
HEL (ul. Legionów 2—4)
„ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
MUZA (Ruda Pabianicka)
GDY MADELON
POLONIA (Piotrkowska 87)
CZARODZIEJSKI KWIAT
PRZEDWIOSNE (ul Żeromskiego 74—78
PANNA BEZ POSAGU
ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
STRACHY
ROMA (Rzgowska 84)
ZAKLĘTA NARZECZONA
REKORD (ul Rzgowska 2)
DOROŻKARZ Nr 13
STYLOWY (Kilińskiego 123)
BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
W OKOWACH LODU
TATRY (Sienkiewicza 40)
DZISIAJ I ZAWSZE
TĘCZA (Piotrkowska 108)
„PANNA BEZ POSAGU"
WISŁA (Daszyńskiego 1).
ULICA ZŁOCZYŃCÓW
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6)
JAŚNIE PAN SZOFER
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
WIELKI PRZEŁOM
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
SZARY LORD
„OŚWIATOWE (Rzgowska 94)
Film amerykański z II wojny światowej p.t.
DROGA DO ZWYCIĘSTWA

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie przebudowy d. magazynów na pomieszczenie dla Szkoły Przemysłowej przy Placu Zwycięstwa Nr 2.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Dzienniku Biura Głównego poz. Nr 12 przy ul. Targowej Nr 65 do dnia 19 grudnia r.b. do godz. 11-ej w kopercie nieprzezroczystej, należycie zamkniętej i zalakowanej z napisem „Oferta na wykonanie przebudowy d. magazynów na pomieszczenie dla Szkoły Przemysłowej przy Pl. Zwycięstwa Nr 2 w Łodzi"

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Budowlanym przy ul. Targowej Nr 65, I piętro, pokój Nr 16.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia 19 b.m. o godzinie 11-ej.

Wadium przetargowe, zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi, na konto Nr 24. Kwit dołączyć do oferty.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi zastrzegają sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienie przetargu bez podania powodu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, spec. chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 3—6 po poł.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska, 6 tel. 179-80.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5,30.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr. 106 — Przyjmuje od 8—11 i od 4—7.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Dr. med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.

Dr. MIRSKI choroby kobiece, Żeromskiego 37, tel. 257-23.

Zaofiarowanie pracy

CENTRALA Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w Łodzi, Al. Kościuszki 46, przyjmie 2 rutynowanych księgowych-bilansistów objazdowych. Wynagrodzenie zależne od umowy.

FORMIERZY, tokarzy i ślusarzy poszukują Zakłady Przemysłowe St. Weigt, Łódź, Senatorska 7/9.

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 12 zatrudnią: majstrów na tkalnię, tkaczy, prządki na przędzalnię, pomagaczki na przędzalnię. Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego PZPB Nr 12, Łódź, ul. Andrzeja Struga Nr 78 (dawniej ul. Św. Andrzeja)

Różne

TŁUMACZ przysięgły języków angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego, — Narutowicza 74.

ZAKŁAD fotograficzny „A. Piotrowski", Łódź Plac Wolności 6 wykonuje solidnie portrety, zdjęcia ślubne, oraz do wszelkich dokumentów.

WZYWA się Ob. Gulewskiego Jerzego i Jabłonowską Krystynę do zabrania swych rzeczy w ciągu 3-ch dni t.j. do piątku włącznie. Zawodniak Stanisława, Łódź, ul. Miedziana 14 m. 12.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO torebkę z dowodami: 2 legitymacje tramwajowe, miejską i podmiejską, kartki żywnościowe i odzieżową Frankowskiej Kazimiery.

ZGUBIONO palcówkę i zaświadczenie z ewidencji, legit. Zw. Zaw. legit. z PSS, kartki żywnościowe na m-c grudzień na nazwisko Zalewski Aleksy, Gazowa 7, m. 14

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę członkowską PSS na nazwisko Krawczyk Teofil, zam. Kruszwicka Nr 9.

SKRADZIONO zaświadczenie wojskowe, dowód konia i kwity od podatku na nazwisko Filip Stanisław. Wieś Warzyn, gm. Brójce, pow. łódzki.

Uśmiechnij się!



— Nie wiem, dlaczego te buty wydają mi się dziś za obszerne.
— Zapomniałeś, że myłeś nogi.

Z życia partii

ZEBRANIA MIĘDZYPARTYJNE PPR i PPS odbędą się w następujących fabrykach:

„Biederman" dziś o godz. 10.

O godz. 15 PPR i PPS Ewidencji Ludności w lokalu własnym.

O godz. 15.30 „Stephan i Werner".

ZEBRANIA KÓŁ PRELEGENTÓW

Dziś o godz. 17 odbędzie się zebranie koła prelegentów dzielnicy „Śródmieście" w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63.

O tej samej godzinie koło prelegentów Brdy Pabianickiej w lokalu dzielnicy przy ul. Wieniawskiego 5.

OTWARTE ZEBRANIE KÓŁ PRAWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ

O godz. 18 zebranie koła terenowego Nr 4 w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75

O godz. 15 Państwowej Fabryki Przemysłu Wełnianego Nr. 9 przy ul. Strzelców Kaniowskich 63.

O godz. 16 koła następujących fabryk: „Oskar Mix" przy ul. Lipowej 72, „Tempo" przy ul. 6-go Sierpnia 25, „Pattberg" przy ul. Kopernika 3, „Elektrobudowy" przy ul. Kopernika 56.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ PPR GÓRNEJ PRAWEJ

Dziś o godz. 18 odbędzie się zebranie sekretarzy kół PPR w lokalu dzielnicy przy ul. Bednarskiej 42. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

OTWARTE ZEBRANIA KÓŁ PPR

Dziś o godz. 14 „Biederman" przy ul. Kilińskiego 2.

O tej samej godzinie „Wega" przy ul. Brzozowej 5-7.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

Dziś o godz. 16 odbędzie się zebranie koła PPR KEŁ.

O tej samej godzinie w firmie „Hofman".

O godz. 15.30 zebranie koła „Fabrykari".

BAŁUTY

Dziś o godz. 18.30 odbędzie się zebranie koła terenowego „Naprzód".

O godz. 15.30 koła firmy „Buhle".

LEWA GÓRNA

Dziś o godz. 15.30 odbędzie się zebranie koła PPR Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego.

O tej samej godzinie koła firmy „Weigt" przy ul. Senatorskiej 7.

Co nowego w ZWM

ODCZYT PREZ. MIJALA

Zapraszamy Koleżanki i Kolegów na odczyt prezydenta Mijala p. t. „Ziemie Zachodnie", który odbędzie się w Klubie „Życia", ul. Piotrkowska 48 w sobotę o godz. 19.

AKADEMICKI ZWM „ŻYCIE"

WIECZÓR DYSKUSYJNY

AZWM „Życie" zaprasza Koleżanki i Kolegów do wzięcia udziału w wieczorze dyskusyjnym na temat „Polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii", który odbędzie się w Klubie „Życia" w czwartek t. j. dnia 12. 12. b. r. o godz. 19.

UWAGA ZWM-OWCY!

Zostaje otwarty 6-miesięczny Kurs Pedagogiczny w Zakopanem. Bursa i internat zapewnione. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Zarząd Miejski Związku Walki Młodych, Wydział Personalny, Pl. Zwycięstwa 13, pokój Nr. 6.

ODCZYT PROF. UŁASZYNA

Odczyt Profesora Ułaszyna p.t. „Wschodnia granica Polski" z powodu choroby prelegenta został przełożony na piątek, dnia 13 grudnia b.r. w którym to dniu będzie wygłoszony o godz. 18-ej w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Piotrkowska 272b

PODZIĘKOWANIE

Ob. Józef Litwin złożył zł 2250 i ob. Gombiński złożył zł 2250 na rzecz RTPD zamiast wynagrodzenia za udział w pracach Komisji Egzaminacyjnej Szkoły Prawniczej Min. Sprawiedliwości.

Dyżury aptek

Wagner — Piotrkowska 67
Rytel — Kopernika 26
Kon — Plac Kościelny 8
Hamburg — Główna 50
Groszkowski — 11 Listopada 15
Raczyński — Kątna 54
Jarzębowski — Ruda Pabianicka

Ze sportu

Akademia Wychowania Fizycznego otworzyła swe podwoje

Onegdaj nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego roku studiów WF na Akademii WF w Warszawie.

Uroczystość tę mającą wielkie znaczenie dla spraw w. f. i sportu w Polsce, zaszczycił swą obecnością pierwszy wiceminister Obrony Narodowej, gen. dyw. Spychalski, wiceminister Oświaty Krassowska, generałowie Paszkiewicz i Półtużycki, przedstawiciele Min. Admin. Publicznej i Min. Zdrowia, rektor U. W. Pieńkowski, Prezydium Państwowej Rady WF i PW, przedstawiciele wyższych uczelni, organizacji, związków itp.

Po przybyciu do Akademii, która obecnie do czasu wyremontowania głównego gmachu mieścić się będzie w pawilonie bocznym — gen. Spychalski, reprezentujący osobę największego opiekuna i inicjatora reaktywowania Akademii, Marszałka Żymierskiego — wpisał się do księgi pamiątkowej.

Następnie w auli odbyła się uroczystość otwarcia pierwszego roku studiów w. f., na którym zapisanych jest 107 studentów.

Pierwszy przemawiał dyr. PUWF i PW inżynier T. Kuchar, który podkreślił fakt powstania Akademii w okresie zapoczątkowania planowej i zorganizowanej pracy dla ugruntowania przyszłości i rozwoju naszego narodu. Równolegle z odbudową gospodarczą nastąpi odbudowa człowieka — oto cel Akademii. Powstaje ona jednak w warunkach wprost spartańskich i jest konsekwencją dekretu KRN o powszechnym obowiązku w. f. i p. w. Powstaje ona z rozkazu Marszałka Polski Żymierskiego, z funduszów Ministerstwa Obrony Narodowej. Sześć tygodni od daty otrzymania tego budynku — wre w nim już życie młodzieży, będącej przekrojem wszystkich warstw pracowniczych Polski. Reprezentacja tej młodzieży wchodzi w mury Akademii pełna entuzjazmu — oddana Polsce i sprawie WF.

Po dyr. Kucharze przemówił gen. Spychalski. Zaznaczył on, że fakt uruchomienia Akademii jest jeszcze jednym z dowodów procesów odbudowy Polski Ludowej. Akademia będzie kuźnią kadr przyszłych „inżynierów" kultury fizycznej, której taki brak odczuwa wieś i cały świat pracy. Uruchomienie Akademii rozpoczyna okres budowy nowego człowieka w Polsce i okres walki z charłactwem rozwojowym. Od likwidacji charłactwa państwowego — która już nastąpiła — przystępujemy do zwalczania charłactwa jednostek. Mamy wszelkie warunki, aby to przeprowadzić. Akademia ma piękne i wspaniałe zadanie: pracę nad człowiekiem nowego typu, nad typem nowego Polaka. Pracę tę należy oprzeć na naszych cennych cechach narodowych. Mamy wszelkie dane, aby usunąć cały szereg sprzeczności, będących naszą dotkliwą bolączką do 1939 r.

Po gen. Spychalskim przemawiali przedstawiciele ministerstw, życząc jak najpomyślniejszej pracy uczelni, poczym zabrał głos dr Gilewicz, przewodniczący Państwowej Rady WF i PW i dyr. Akademii płk. Górny. Przemówienie przedstawiciela studentów-słuchaczy, połączone z pięknie wykonaną częścią artystyczną i odśpiewaniem „Roty". — zakończyło uroczystość otwarcia Akademii.

Nie powiodło się łodzianom w Sosnowcu

Na boisku RKU w Sosnowcu odbył się mecz towarzyski piłki nożnej między gospodarzami a KS „Zjednoczone" Łódź.

Zawody zakończyły się zasłużonym zwycięstwem miejscowych w stosunku 3:1 (3:1). Do przerwy gra toczyła się przy znacznej przewadze gospodarzy, którzy pomimo zaciętego oporu łodzian uzyskali 3 bramki, przy jednej straconej.

Po przerwie łodzianie przystąpili do energicznych ataków, dążąc do zmiany rezultatu na swoją korzyść. Gospodarze przeciwstawiają skuteczną grę i wszelkie usiłowania gości kończą się zdobyciem jednej bramki przez nich. Pomimo nieszczególnej pogody widzów było około 2.000.

W Poznaniu obradowali sędziowie bokserscy

W Poznaniu w lokalach Polskiego Związku Bokserskiego odbyło się z inicjatywy Wydziału Spraw Sędziowskich pierwsze zebranie przewodniczących spraw sędziowskich z poszczególnych okręgów. Zebranie, które nosiło charakter dyskusyjny, miało na celu wymianę poglądów i myśli poszczególnych sędziów oraz skoordynowanie prac organizacyjnych. Zebrani delegaci domagali się, by w przyszłości częściej zwoływano takie zebranie.

Łódź reprezentował ob. Sierota.

Szymura w rewelacyjnej formie?



Jak donoszą z Poznania, Szymura, który przechodził niedawno spadek formy na sparringu pokonał łatwo Kolczyńskiego.

Niebardzo dajemy temu wiarę. Szymura w swej szczytowej formie miałby wiele kłopotu z „Kolką", a co dopiero obecnie. Chyba, że dla odmiany „Kolka" przechodzi teraz spadek formy.

Pięściarze opuszczają Poznań

Wczoraj opuściła Poznań udając się na mecz do Sztokholmu pięściarska reprezentacja Polski. Polacy wyjechali w następującym składzie: Grzywocz (Śląsk), Janowczyk (Poznań), Antkiewicz (Wybrzeże), Sowiński (Pomorze), Olejnik (Łódź), Kolczyński (Warszawa), Szymura (Poznań), Klimecki (Poznań).

Mecz ze Szwecją odbędzie się w niedzielę 15 bm.

Nie OKZZ a Zarząd Główny Związku Włókniarzy

W dniu 5 grudnia zamieszczony został w „Głosie Robotniczym" komunikat Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu przy Zarządzie Głównym Związku Włókniarzy, który omyłkowo podano jako komunikat OKZZ, co niniejszym prostujemy.

KRONIKA ŁÓDZKA

SPOŻYWAMY CORAZ WIĘCEJ MIĘSA

W porównaniu do miesiąca października ubój zwierząt w Rzeźni Miejskiej w listopadzie wzrósł znacznie, natomiast spadł przywóz mięsa dowożonego do miasta.

Ogółem w listopadzie poddano ubojowi 1356 szt. bydła (w październiku 553 szt.) 7589 świń (w październiku 5886), 462 cieląt (w październiku 172) i 90 koni (w październiku 70).

Z uboju uzyskano 221436 kg. wołowiny (w październiku 89033), 667832 kg. wieprzowiny (w paźdz. 514624), 9240 kg. cielęciny (w paźdz. 3340) i 13500 kg. koniny (w paźdz. 10500).

Na stację kontroli dostarczono 547787 kg. mięsa przywozowego wobec 636716 kg. w październiku.

OFIARY

Z okazji wręczenia 500-setnej legitymacji PPR na kole Widzewskiej Manufaktury. Koło zebrało zł 2.860.— (słownie: dwa tysiące osiemset sześćdziesiąt złotych), pieniądze te ofiarują dla sierot pozostałych po więźniach obozów koncentracyjnych hitlerowskich.

Pracownicy Spółdzielni Robotniczej „Współpraca" złożyli na budowę Domu KC PPR w Warszawie zł 800.— (osiemset złotych)

Zamiast kwiatów z okazji Imienin dla tow. Walerii Zakrzewskiej przekazujemy na rzecz sierot po zamordowanych więźniach w obozach hitlerowskich zł 200.—

W dniu 7. 12. br. pracownicy Centrali Tekstylnej Hurtownia Ośrodkowa w Pabianicach zebrali 1060 zł. i zamiast wieńca dla zamordowanych przez zbirów NSZ i WIN-u milicjantów przeznaczają za pośrednictwem Miejskiego Komitetu PPR w Pabianicach, na sieroty po zamordowanych milicjantach. (Dz)

KOMPLETY
buchalteryjne przebitkowe, finansowe, listy płacy, magazynowej oraz skrzynki do kartotek poleca
Z. KULIGOWSKI
ul. Piotrkowska 109 m, 8 tel, 276-11

ZBIÓRKA

W niedzielę dnia 15 grudnia 1946 roku „Caritas" Duszpasterstwa Wojskowego w Łodzi urządza kwestę uliczną na rzecz sierot po poległych żołnierzach i dzieci inwalidów wojennych.

Biedne dzieci, które dla Ojczyzny straciły wszystko, bo rodziców i dom proszą o pomoc społeczeństwa.

Złóż ofiarę na sieroty po poległych Obrońcach Ojczyzny.

POŻARY NA TERENIE ŁODZI W LISTOPADZIE

Jednostki Straży Pożarnej m. Łodzi w miesiącu listopadzie wyjeżdżały ogółem 148 razy z czego: do pożarów w domach mieszkalnych 30 razy, w zakładach przemysłowych 8 razy w budynkach użyteczności publicznej 1 raz, specjalnych 1 raz, w budynkach gospodarczych 1 raz, wypadkach 30 razy, na fałszywy alarm 37 razy, na ćwiczenia bojowe 40 razy. Razem 148 razy.

Czas akcji ratowniczej wszystkich jednostek wynosił 229 godzin, 40 minut.

Razem wyjeżdżało 197 sekcji, ogółem w czasie akcji pracowało 87 oficerów, 1300 podoficerów, 840 strażaków.

W czasie akcji użyto 4,618 mtr. węża tłocznego.

„ULICA ZŁOCZYŃCÓW"
Wielki film produkcji francuskiej

Na ekranach Łodzi ukazuje się znakomity film produkcji francuskiej „Ulica Złoczyńców"

Realizatorem jest słynny Marcel Carné, scenarzystą Jacques Prevert.

Tematem filmu są dzieje aktorów bulwarowego teatrzyku i życie paryskiej ulicy w połowie ubiegłego stulecia.

Carné wskrzesza Paryż romantyczny, taki jakim go przekazali w swoich powieściach Victor Hugo i Eugeniusz Sue.

Gra znakomitych aktorów, genialna reżyseria, świetny montaż, dowcipny i cięty dialog, piękne zdjęcia, ilustracja muzyczna — stoją na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Film był przyjęty z entuzjazmem przez krytykę zagraniczną i cieszył się wielkim powodzeniem u publiczności francuskiej.

Z wykonawców na plan pierwszy wysuwają się: Arletty, Jean-Louis Barrault, Pierre Brasseur, Pierre Renoir.

„Ulica Złoczyńców" jest I częścią dwuseriowego filmu „Komedianci" („Les enfants du Paradis")

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem — zł 14. , w tekscie — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 08902

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf.: Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
Prenumerata zł 45.— miesięcznie